Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 68 | Częstochowa, piątek 21 marca 1947 roku. | Rok III

Polityka płac

ze stanowiska akcji oszczędnościowej

Problem oszczędności realizowany jest w państwie na płaszczyźnie akcji wielotorowej. Dziś ujmiemy go od strony dotychczas przez nas nieporuszanej, a mianowicie od strony dyscypliny płac w przemyśle.

W warunkach uspołecznionej i planowej gospodarki dyscyplina w polityce płac jest jednym z czynników rentowności przemysłu i jedną z podstaw równomiernego i sprawiedliwego podziału dochodu społecznego wśród pracujących.

A właśnie w dziedzinie dyscypliny płac panuje u nas często samowola i zachodzą przekroczenia. Zmusiło to nawet Radę Ministrów do powzięcia 19 grudnia 1946 roku specjalnej uchwały w sprawie kontroli wynagrodzeń pracowniczych. W wypadkach naruszenia dyscypliny finansowej uchwała przewiduje możliwość interwencji prokuratury i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Przekroczenia w dziedzinie dyscypliny płac dadzą się z grubsza podzielić na dwie kategorie.

Do pierwszej kategorii należą anomalie, które pozostały z pierwszego okresu naszej niepodległości.

Gdy skończyła się wojna i trzeba było przede wszystkim uruchomić przemysł, a płaca zarobkowa nie była jeszcze ustalona, płacono robotnikowi wyrobami produkcji, przy której był zatrudniony.

Po dziś dzień są zakłady, które wciąż stosują podwójną formę płacy: gotówkową i w naturze.

Przedwojenne dodatki w naturze, które robotnik otrzymywał, nosiły charakter zwyczajowy i były przeznaczone na użytek domowy.

Dzisiaj są one formą zapłaty i noszą przeważnie charakter towarowy. Czasem przyjmują one formy wręcz niedopuszczalne.

W jednym np. z zakładów ceramicznych dyrekcja przyznała pewnym grupom pracowniczym prawo nabycia 10 do 15 kg. porcelany. Albo niektórym wyższym pracownikom umysłowym tegoż zakładu dyrekcja dodatkowo przyznała o 5 ton węgla więcej niż w umowie.

Na czym polega szkodliwość takich zwyczajów?

Przede wszystkim na tym, że dyrektor unarodowionego zakładu sprawuje tylko opiekę zwierzchnią nad majątkiem państwa, ale nie jest jego prywatnym właścicielem. Powierzonym mu majątkiem ma prawo dysponować w ramach obowiązujących ustaw i przepisów (w tym wypadku umowy zbiorowej), a nie według osobistego uznania.

Mamy więc tu do czynienia z objawem nadużycia władzy.

Po wtóre — tego rodzaju zwyczaje wywołują rozgoryczenie w wielkiej części klasy robotniczej i dezorganizują nam centralne plany słusznego podziału dochodu społecznego.

Dochód z sprzedanej porcelany, tak samo jak z sprzedaży innych wyrobów przemysłu państwowego idzie od pracowników do kasy państwa, a następnie wraca do ogółu pracujących pod postacią najrozmaitszych świadczeń państwa. W tym zaś wypadku dochód przyznany jednej tylko grupie pracowników idzie na rachunek innych grup pracowniczych, np. takich, którzy są zatrudnieni przy produkcji maszyn włókienniczych, albo wagonów kolejowych lub parowozów. Nie można przecież dodać parowozu w naturze do płacy metalowca.

I wreszcie trzeci moment gospodarczo najważniejszy: tego rodzaju „prezenty" obciążają koszta produkcji zakładu, a nie budżet osobisty pana dyrektora. Powodują one albo wzrost ceny wyrobów i uniedostępnienie ich dla ludzi pracy, albo deficyty, które trzeba później z czegoś pokryć. I wówczas dochód stworzony pracą innych robotników idzie na łatanie dziur stworzonych nieodpowiedzialną polityką niektórych „dobrych" panów dyrektorów.

Wniosek z tego wszystkiego jest jasny: dyscyplina płacy jest jedną z dróg, które prowadzą do zmniejszenia kosztów produkcji w każdym zakładzie pracy i do zwiększenia ogólnego dochodu społecznego dla wszystkich pracujących.

Do drugiej kategorii przekroczeń w dziedzinie zdrowej polityki płac należy niesłuszna niwelacja zarobków pracowników wykwalifikowanych do poziomu zarobków pracowników niewykwalifikowanych.

Są takie zakłady, gdzie tego rodzaju niwelacja jest stosowana i gdzie ona przynosi duże szkody.

Pracownicy administracyjno-gospodarczy tych zakładów są premiowani na równi z pracownikami produkcyjnymi, aczkolwiek jest to wbrew umowie zbiorowej.

Rezultat takiej polityki jest opłakany: fundusz płac zostaje szybko przekroczony, w budżecie fabrycznym rodzą się groźne garby deficytowe, bo produkcja nie wytrzymuje takiego obciążenia. Wykwalifikowany robotnik, np. monter lub maszynista jest niezadowolony, bo odpowiedzialność jego w pracy jest wielka, a zarobek niewiele się różni od zarobku np. robotnika podwórzowego, nie ponoszącego odpowiedzialności za produkcję.

Rozpoczyna się ucieczka kwalifikowanych sił z fabryki ze wszystkimi ciężkimi następstwami takiego zjawiska dla produkcji.

Niwelacja płac — to hamulec w podwyższaniu kwalifikacji pracowników, to hamulec w dziele podniesienia wydajności pracy, to niedopuszczalne marnotrawstwo cennej siły roboczej i jej produkcji, to wreszcie dezorganizacja pracy na fabryce.

Dlatego zdrowa polityka płac, wyróżniająca robotnika wykwalifikowanego, stwarzająca dlań maksimum podniet zarobkowych, to droga do wzrostu produkcji. To oszczędność bez uciekania się do środków oszczędności.

Prezydent Bierut

o współpracy polsko-czechosłowackiej

Prezydent R. P. Bolesław Bierut udzielił wywiadu przedstawi-



cielowi praskiego pisma „Rude Pravo" — wypowiadając się na temat polsko-czechosłowackiego paktu przyjaźni. (Podajemy za prasą „Czytelnika".)

PRAGA. — Czołowy organ praski „Rude Pravo" zamieszcza wywiad prasowy specjalnego swego korespondenta Andrzeja Simona z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Bolesławem Bierutem.

Na pytanie, jak ocenia sojusz czechosłowacko-polski i jak pojmuje politykę słowiańską, Prezydent Bierut odpowiedział:

— Podpisanie układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską i Czechosłowacją stwarza podstawę do dalszego zbliżenia obydwu państw i rozszerzenia ich współpracy w dziedzinach gospodarczej, kulturalnej i międzynarodowej. Jest to więc po prostu fakt niezmiernie ważny, pozwalający umocnić nasze wzajemne stosunki sąsiedzkie i przyspieszyć tempo rozbudowy gospodarczej i rozwoju obydwu krajów, które pod względem gospodarczym doskonale się uzupełniają.

— Im szersza będzie ta współpraca, tym pozytywniejsze i owocniejsze będą jej skutki nie tylko dla obydwu bezpośrednio zainteresowanych państw, lecz również dla stabilizacji stosunków w Europie i dla zapewnienia powszechnego pokoju. Jak Czechosłowacja, tak i Polska są krajami, leżącymi w centrum Europy. Dlatego też, dzięki ich położeniu geograficznemu, w następstwie wszechstronnej współpracy może wzrość kilkakrotnie waga ich wpływu międzynarodowego. Doświadczenia historyczne wykazały kilka razy, iż najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla niepodległości obydwu państw jest zaborczość niemiecka. Wszelkie różnice lub spory między krajami słowiańskimi działały pobudzająco na agresywne tendencje Niemiec.

Przymierze obronne tych państw jest więc jednym z najważniejszych środków, zabezpieczających nasze kraje przed możliwym przyszłym odrodzeniem się niemieckiej ekspansji militarnej.

Właśnie ten celowo się przejawiający system umowny, stworzony przez nasze państwa i włączony do systemu bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, będzie skutecznie działającym hamulcem antywojennym w Europie. System ten zaś w łączności z demilitaryzacją i zasadniczymi reformami gospodarczymi i demokratycznymi w Niemczech, podetnie raz na zawsze korzenie agresywności niemieckiej. Dlatego też uważamy zgodność działania mocarstw i solidarność narodów słowiańskich za niezbędne i uzupełniające się czynniki trwałego pokoju w Europie i na całym świecie.

Tak więc pojmujemy „politykę słowiańską" jako organiczną część składową powszechnego systemu bezpieczeństwa światowego. Taką jest najistotniejsza treść naszych paktów ze Związkiem Radzieckim, Jugosławią i Czechosłowacją, wzmacniających wiarę w trwałość bezcennego dobrodziejstwa pokoju nie tylko między naszymi narodami, lecz także między wszystkimi narodami świata. Niech Pan pozdrowi serdecznie ode mnie narody czeski i słowacki — zakończył rozmowę Prezydent Bierut.

Wnioski Mołotowa

w sprawie Niemiec

Łamanie uchwał poczdamskich

W swoim oświadczeniu minister Mołotow stwierdził m. in., że pozostałe państwa sojusznicze, okupujące Niemcy, nie przestrzegają uchwał konferencji poczdamskiej stawiając często Sojuszniczą Radę Kontroli przed faktami dokonanymi. Jako przykład tej taktyki Mołotow przytoczył przejęcie przez Wielką Brytanię przemysłu metalurgicznego Zagłębia Ruhry, oddzielenie Zagłębia Saary od Niemiec oraz sprzeczne z uchwałami poczdamskimi połączenie strefy brytyjskiej i amerykańskiej. Mołotow przypomniał, że protokół konferencji krymskiej w sprawie repatriacji, podpisany przez kierowników 3 wielkich mocarstw, zawierał zgodę Stanów Zjednoczonych i ZSRR na to, by ogólna suma reparacji od Niemiec wynosiła 20 miliardów dolarów, z czego Związek Radziecki otrzymać miał połowę, tj. 10 miliardów. Wielka Brytania stanęła wówczas na stanowisku,



że omawiane wysokości reparacji jest przedwczesne.

Mołotow przytoczył następnie szereg danych cyfrowych, ilustrujących ogrom zniszczeń i strat, poniesionych przez Związek Radziecki wskutek najazdu hitlerowskiego. Mołotow stwierdził, że suma 10 miliardów dolarów, której domaga się Związek Radziecki, stanowi mniej niż 1/10 strat, poniesionych przez Związek Radziecki na skutek agresji hitlerowskiej.

Międzynarodowa kontrola Zagłębia Ruhry

W wysuniętym przez Mołotowa projekcie rezolucji w sprawie zasad ekonomicznych i reparacji przewidziane jest m. in. objęcie kontrolą nad Zagłębiem Ruhry przez 4 mocarstwa — Związek Radziecki, Francję, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone i anulowanie fuzji stref amerykańskiej i angielskiej jako sprzeczne z uchwałami poczdamskimi. Radziecki projekt rezolucji przewiduje określenie ogólnej sumy reparacji w cenach światowych z roku 1938, przy czym reparacje na rzecz Związku Radzieckiego w żadnym wypadku nie mogą wynosić mniej, niż 10 miliardów dolarów i dokonywane mają być głównie drogą przekazywania aparatury przemysłowej z produkcji bieżącej i aktywów niemieckich za granicą. Niemieckie zobowiązania finansowe mają być wykonane w ciągu lat 20, licząc od daty konferencji poczdamskiej. Projekt rezolucji radzieckiej przewiduje wznowienie działalności międzysojuszniczej komisji reparacyjnej, składającej się z przedstawicieli 4 mocarstw.

Mołotow proponuje podwyższenie w najbliższej przyszłości poziomu produkcji stali w Niemczech, podjęcie kroków celem poprawy sytuacji finansowej i unormowania obiegu pieniężnego, zwiększenie eksportu z Niemiec, zastosowanie środków przeciwko trustom i kartelom oraz przyciągnięcie do współpracy niemieckich partii demokratycznych. Projekt radziecki przewiduje również utworzenie w najbliższej przyszłości niemieckich centralnych wydziałów administracyjnych dla spraw przemysłu, rolnictwa, finansów, komunikacji i handlu. Powstanie takich wydziałów powinno zapewnić jednolitość kontroli i zarządu nad polityką ekonomiczną w Niemczech.

Polska i Jugosławia

twierdzami pokoju i demokracji w Europie

BELGRAD (PAP). — W związku z pierwszą rocznicą zawarcia polsko-jugosłowiańskiego paktu przyjaźni, cała prasa jugosłowiańska zamieściła na czołowych miejscach depesze gratulacyjne polskich i jugosłowiańskich mężów stanu. „Borba" w artykule wstępnym p. t.: „Niech żyje braterstwo i przyjaźń narodów Polski i Jugosławii" stwierdza że polsko-jugosłowiański traktat przyjaźni nie jest jedynie dziełem mężów stanu, lecz wyrazem długowiecznych dążeń narodów obu krajów. Dziś Polska i Jugosławia są twierdzami pokoju i demokracji w Europie. Powiększył się międzynarodowy autorytet obu krajów i autorytet narodów słowiańskich.

Fermenty

wśród andersowców

we Włoszech

RZYM (PAP) — Jak donosi dziennik rzymski „Giornale d'Italia" wśród stacjonujących w mieście Forli żołnierzy polskich byłego II Korpusu, ożenionych z Włoszkami, wybuchły fermenty na skutek brytyjskiego rozkazu, zapowiadającego bliską demobilizację. Dziennik zaznacza, że żołnierze zapowiedzieli protest przeciwko temu zarządzeniu.

Przed wyborami do Rad Zakładowych

W fabrykach polskiego przemysłu unarodowionego rozpoczną się niebawem wybory do Rad Zakładowych. Po nich pójdą zakłady sektora spółdzielczego i prywatnego.

Będzie to masowa kampania wyborcza, która wprowadzi w ruch kilka milionów zorganizowanych robotników i pracowników umysłowych.

Fakt wyborów aktualizuje ponownie wobec klasy robotniczej problem znaczenia Rad Zakładowych w obecnej sytuacji. Sprawa jest szeroko dyskutowana na zebraniach aktywu i w prasie związkowej. Przeprowadza się analizę dotychczasowych doświadczeń dwuletniej działalności Rad Zakładowych i wyciąga się wnioski celem usunięcia usterek w funkcjonowaniu tego demokratycznego organu klasy robotniczej.

Snop światła na tę sprawę rzucają poprawki, które Komisja Centralna Związków Zawodowych wniosła do dekretu o Radach Zakładowych.

W jakim kierunku idą te poprawki i co one mają na celu?

Dotychczasowa praktyka wielu Rad Zakładowych wykrzywiała często ich właściwe intencje i doprowadzała nieraz do nieporozumień wśród robotników. Rady Zakładowe miast być bezpośrednim organem klasy robotniczej wobec administracji zakładu, stawały się często raczej dodatkami do owej administracji. Dawało to niejednokrotnie powód do uzasadnionych skarg i żalów wśród robotników, gdyż administracja fabryczna, zawalona własnymi troskami, nie zawsze stała na wysokości zadania i nie zawsze umiała wczuć się w potrzeby robotników.

Wprawdzie państwo nasze jest państwem ludowym i broni słusznej sprawy świata pracy. Ale broni jej nie poprzez zastępowanie Związków Zawodowych, a właśnie poprzez współpracę ze Związkami Zawodowymi w sprawach obrony bytu klasy robotniczej.

Dlatego główna poprawka Komisji Centralnej wniesiona do dekretu o Radach Zakładowych, szła w tym kierunku, żeby demokratyczna intencja naszego państwa nie została wypaczona, żeby znalazła należyte sformułowanie prawne w przepisach dekretu.

Szło o to, aby Rady Zakładowe — obok mężów zaufania — zostały istotnie uznane jako najniższe ogniwa organizacyjne Zw. Zaw. na terenie fabryki. To znaczy, aby w myśl znowelizowanego dekretu Rady Zakładowe hierarchicznie podlegały nie Inspektorom Pracy, a Związkom Zawodowym i znajdowały się pod bezpośrednią kontrolą robotników.

Przyczyni się to bezsprzecznie do usunięcia dotychczasowych nieporozumień. Zostaną bowiem stworzone właściwe ramy formalno-organizacyjne dla ich usunięcia.

Nowelizacja dekretu wymagała również częściowej nowelizacji regulaminu wyborczego.

Dotychczasowy regulamin stwarzał możliwość szkodliwych i niepotrzebnych walk grupowych między robotnikami. Komisji Centralnej Związków Zawodowych szło o to, żeby regulamin stał się przede wszystkim wyrazem górujących w klasie robotniczej słusznych i zdrowych tendencyj jednolitofrontowych, żeby możliwie eliminował i hamował właśnie owe momenty walki, które są tylko na rękę naszym wrogom.

Nowy regulamin wyborczy do Rad Zakładowych jest wysoce demokratyczny. Przewiduje on bezpośrednie, równe, tajne i proporcjonalne wybory. **Komisja Centralna stoi na stanowisku jednolitej listy związkowej przy wyborach do Rad Zakładowych i to swoje stanowisko będzie popularyzowała w klasie robotniczej.** Regulamin przewiduje możliwość zgłoszenia również list t. zw. „dzikich“. To znaczy, że poszczególne grupy robotników mają prawo zgłoszenia własnych list kandydatów. Listy stają się prawomocne, kiedy są zaopatrzone w taką samą ilość podpisów jak i lista związkowa.

Jest to normalny warunek. Umożliwia on i listom związkowym i niezwiązkowym równy start, a w zależności od otrzymanej liczby głosów każda lista uzyska proporcjonalną ilość mandatów.

Stanowisko PPR w wyborach do Rad Zakładowych jest jasne: w jednolitym froncie z bratnią Polską Partią Socjalistyczną, razem z członkami innych partii demokratycznych, razem z szeroką masą bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych pójdziemy do wyborów pod jedynie słusznym hasłem zwycięstwa jedności ruchu zawodowego i jedności całego świata pracy.

Nowelizacja dekretu o Radach Zakładowych została już dokonana przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. W najbliższym czasie oczekuje się również nowelizacji regulaminu do powyższego dekretu. Po opracowaniu nowego regulaminu zostanie ogłoszony termin wyborów do Rad Zakładowych.

Kraj niedawno zakończył wielką kampanię wyborczą do parlamentu ogólnopaństwowego. Rozpoczniemy niebawem — w każdej fabryce i w każdym zakładzie pracy — drugą wielką kampanię wyborczą: do parlamentu robotniczego.

Tajemnica śmierci Goeringa wyjaśniona

NORYMBERGA (ZAP) — W liście do amerykańskiego komendanta więzienia sądowego w Norymberdze, płk. Andrusa, Goering wyjaśnił tajemnicę swej śmierci.

Z listu tego wynika, że Goering posiadał trzy ołowiane naboje, z których każdy zawierał ampułkę trucizny. Jeden z takich naboi został Goeringowi zabrany przez płk. Andrusa, drugi zdołał Goering wrzucić do zlewu więziennej łazienki. Liczył na to, że spływająca woda nie zdoła spłukać ciężkiego ołowiu. Przypuszczenia jego okazały się trafne i Goering mimo wszystkich środków ostrożności zdołał popełnić samobójstwo i ujść wykonania wyroku.

Spalenie zwłok głównych niemieckich przestępców wojennych

NOWY JORK (PAP) — R. S. Morgan, który jako przedstawiciel armii amerykańskiej, był obecny przy egzekucji głównych niemieckich przestępców wojennych w Norymberdze, oświadczył przedstawicielom prasy, że zwłoki Goeringa i innych przywódców hitlerowskich zostały spalone w krematorium, lecz nie chciał powiedzieć w jakiej miejscowości. Robotnicy niemieccy, którzy byli zatrudnieni przy spalaniu, nie wiedzieli, że palą zwłoki czołowych hitlerowców. Popioły zostały rozrzucone po polach.

W kilku wierszach

Londyn. — Na posiedzeniu Izby Gmin min. Mc. Neil oświadczył, że jedynym państwem, które nie dostało zaproszenia na konferencję międzynarod. unii pocztowej, jest Hiszpania. Konferencja unii pocztowej odbędzie się w Paryżu dnia 6 maja r .b.

Londyn. — Agencja Reutera donosi z Aten że rząd grecki ogłosił amnestię, obowiązującą w ciągu 14 dni dla powstańców greckich, którzy poddadzą się władzom wraz z bronią, jaką posiadają

Ateny. — Urzędowo oświadczono, że rząd grecki został powiadomiony nieoficjalnie, iż eskadra marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych odwiedzi w najbliższym czasie Pireus i Kretę.

Londyn. — Jak donosi „Daily Telegraph“, prywatny jacht Hitlera „Grille“, sprzedany bogatemu Syryjczykowi, Georgeowi Aridą odpłynął z Harlepool do Genui.

Na pokładzie statku znajduje się 65 osób załogi W Genui jacht będzie odremontowany i przebudowany.

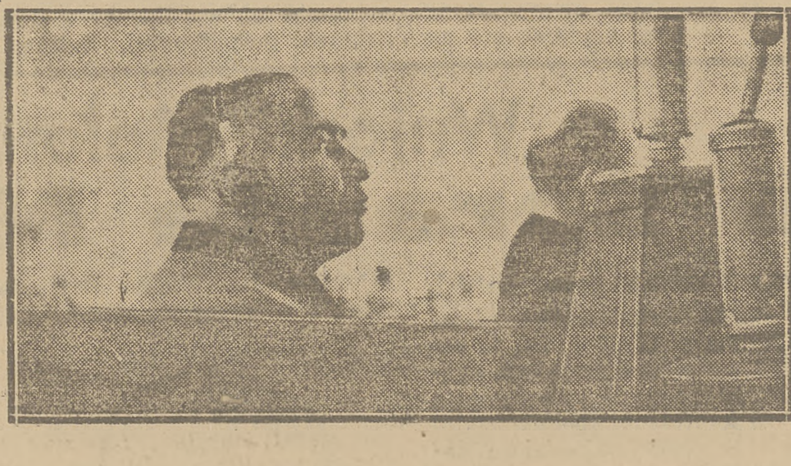
Obserwatorzy francuscy o procesie Hoessa

WARSZAWA (PAP) — Przedstawiciel PAP'u miał sposobność rozmawiania z niektórymi przybyłymi do Warszawy na proces Hoessa obserwatorami francuskimi. Byli to: przewodniczący delegacji francuskiej, radca trybunału kasacyjnego i sędzia trybunału norymberskiego Falco, sekretarz stowarzyszenia więźniów oświęcimskich w Paryżu Louise Alcan oraz adwokat przy sądzie apelacyjnym w Paryżu Paul Vienney.

Słowo Oświęcim ma dla Francuzów głęboką treść. Ze 150.000 obywateli francuskich, wywiezionych do tej kaźni, powróciło zaledwie 2.600. Między tymi, którzy pozostali na zawsze na tym skrawku ziemi polskiej, zamienionym przez okupanta na katownię Europy, znajduje się też bohaterska przewodnicząca Unii Kobiet Francuskich Danielle Casanova i słynna uczona Maria Politzer. Oświęcim będzie dla Francji zawsze synonimem niemieckiego programu śmierci.

Delegaci francuscy wyciągają zupełnie jednakowo jak i Polacy wnioski, dotyczące obu krajów i innych narodów Europy z procesu Hoessa. Uważają oni mianowicie, że w chwili obecnej sądzony jest w Warszawie system niemiecki, który w Oświęcimiu więził i mordował przedstawicieli niemal że wszystkich ludów Europy. Jest to widomy symbol wspólnoty niebezpieczeństwa niemieckiego, jakie wisiało nad nami w przeszłości, a może grozić nam i nadal.

Obserwatorzy francuscy dali wyraz swemu przekonaniu, że należy z tego faktu wyciągnąć głębokie konsekwencje, aby zażegnać na zawsze możliwość powtórzenia się w przyszłości zbrodni niemieckich.



Hoess na ławie oskarżonych

Posiedzenie zastępców ministrów
do spraw Niemiec

MOSKWA (PAP) — **Na wtorkowym posiedzeniu zastępcy ministrów do spraw Niemiec omawiali sprawę utworzenia stałych organów Rady Ministrów, jako komisji mających opracować projekt traktatu pokojowego z Niemcami. Postanowiono założyć Radzie Ministrów utworzenie 4-ch stałych komisji: 1) do spraw politycznych i konstytucyjnych organizacji Niemiec, 2) do spraw zmian terytorialnych i związanych z nimi kwestii, 3) do spraw gospodarczych Niemiec i odszkodowań oraz 4) do spraw zbrojeń i demilitaryzacji.** Co się tyczy składu tych stałych komisji uczestnicy konferencji obstają przy swym dawnym stanowisku. Delegaci radziecki i francuski proponują, aby stałe komisje składały się z przedstawicieli czterech mocarstw reprezentowanych w Radzie. Delegacja Stanów Zjednoczonych zaleca, ażeby do komisji wchodzili przedstawiciele 4 mocarstw, jak również „odpowiednia liczba przedstawicieli 18 lub 19 państw alianckich“. Delegacja brytyjska nalega w dalszym ciągu, ażeby do komisji wchodzili przedstawiciele 4 mocarstw, jak również przedstawiciele tych państw alianckich, które by miały same zadecydować czy będą czy nie będą uczestniczyły w komisjach.

Przedstawiciel Francji Couve de Murville zaznaczył, że propozycja delegacji francuskiej, by stałe komisje składały się tylko z przedstawicieli 4 Wielkich Mocarstw reprezentowanych w Radzie, odpowiada zasadniczo uchwałom poczdamskich. Jednakże — mówił delegat Francji — nie chcielibyśmy wykazać, że czujemy się tym związani nieodwołalnie. Jeżeli moi koledzy zgodzą się na ich zmodyfikowanie, aby uczynić krok naprzód pod tym względem, chętnie się do nich przyłączę. W związku z tym oświadczeniem delegat radziecki Wyszyński powiedział: Zachodzi pytanie, czy oznaczałoby to krok naprzód, czy też wstecz. Delegacja radziecka sądzi, że odchylenie się od decyzji poczdamskich jest krokiem wstecz, a nie naprzód. Propozycja delegacji brytyjskiej przewiduje przekazanie przygotowania traktatu pokojowego szerokiej konferencji, gdzie wpływy, a w rezultacie i odpowiedzialność 4 mocarstw byłyby sprowadzone do zera, co oznacza krok wstecz. Dalej wiceminister Wyszyński oświadczył, że jakkolwiek rewizja decyzji berlińskich jest nie do przyjęcia, Rada Ministrów Spraw Zagranicznych uczyniła już wiele ażeby zadość uczynić słusznym pragnieniom państw alianckich w kierunku udziału ich w przygotowaniu traktatu pokojowego. Istnieją już 4 formy udziału państw alianckich w tej pracy. Po pierwsze decyzje konferencji berlińskiej głoszą: „O ile Rada rozważa kwestie, stanowiące przedmiot bezpośredniego zainteresowania dla państw niereprezentowanych w Radzie, państwa takie powinny być zaproszone do wysłania swych przedstawicieli do udziału w dyskusji i studiach nad tą kwestią“. Po drugie Zastępcy Ministrów Spraw Zagranicznych zgodzili się na utworzenie konferencji konsultatywno-informacyjnej z udziałem wszystkich państw alianckich, państw sąsiadujących z Niemcami, również państw, które brały zbrojny udział w wspólnej walce przeciwko Niemcom. Po trzecie, gdy Rada Ministrów Spraw Zagranicznych przygotuje projekt traktatu pokojowego, będzie on omawiany na konferencji pokojowej, w której będą również uczestniczyły wszystkie państwa alianckie, których siły zbrojne brały udział w walce przeciwko Niemcom. Po czwarte państwa zainteresowane będą mogły również przedstawić swe poglądy na konferencji Zastępców Ministrów, jak to już miało miejsce w lutym b. r. w Londynie. Wiceminister Wyszyński stwierdził, że delegacja radziecka skłonna jest rozważyć propozycje przewidujące zaproszenie innych państw do podkomisji, celem studiowania kwestii, które je bezpośrednio interesują. Natomiast delegacja radziecka w dalszym ciągu sprzeciwia się rozszerzaniu stałych komisji, organów wykonawczych Rady Ministrów, do takich rozmiarów. Nieunikniona kluby dyskusyjne w stałych komisjach z udziałem wielkiej liczby państw o różnych poglądach — podkreślił delegat radziecki — uniemożliwiły by wytworzenie rzeczowej atmosfery. Udział w komisjach nie jest dla jakiegoś państwa jedynie nagrodą, ani też specjalnym przywilejem. Komicje mają wykonać praktyczne prace, które nie mogą być prowadzone w tak szerokim gronie, jak to proponuje delegacja amerykańska i brytyjska. Delegat francuski Couve de Murville podkreślił w głównych zarysach stanowisko delegata radzieckiego.

Bułgaria domaga się wydania zdrajców

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Sofii, iż rząd bułgarski wystosował pismo do przewodniczącego Sojuszniczej Rady Kontrolnej w Austrii, stwierdzające, że niektórym zdrajcom bułgarskim udało się schronić na terytorium Niemiec. W chwili, kiedy cały wysiłek narodu bułgarskiego skierowany był na zorganizowanie walki przeciwko Rzeszy Niemieckiej, zdrajcy ci utworzyli na terytorium Niemiec faszystowski rząd bułgarski i rozpoczęli werbunek do bułgarskiego korpusu ochotniczego. Na czele tego rządu stał Czankow, jako premier i minister spraw wojskowych, agent niemiecki Popow otrzymał tekę ministra oświaty, a pułkownik Rogazarow, dowódca korpusu ochotniczego, piastował urząd ministra pracy. Wielu faszystów bułgarskich i agentów niemieckich utrzymywało kontakt z tym ośrodkiem faszystowskim. Na wszystkich członków tego „rządu“ faszystowskiego został wydany zaoczny wyrok, skazujący ich na karę śmierci. Rząd bułgarski niejednokrotnie domagał się wydania tych przestępców wojennych. Obecnie rząd bułgarski został poinformowany, że ludzie ci ukrywają się na terytorium Austrii i Bułgaria domaga się ich wydania. Pismo stwierdza, iż rząd bułgarski gotów jest przedstawić Sojuszniczej Radzie Kontrolnej dowody winy i wszystkie odnośne dokumenty.

Nieudane spotkanie z dowódcą
partyzantów greckich

ATENY (SAP) — Komisja specjalna ONZ, badająca sprawę grecką, usiłowała skontaktować się z dowódcą powstańców greckich gen. Markos, lecz bezskutecznie. Urzędowy tłumacz grecki przy komisji specjalnej ONZ Nunzio Fararidez, pożegnał się z komisją i przyłączył się do powstańców.

Kontakt komisji ONZ z dowódcą powstańców przygotowany był na dzień 12 marca. Komisja ONZ przybyła na spotkanie i dotarła do dowództwa górskiej dywizji powstańców. Komisja odbyła tam dwie konferencje, oczekując nadaremnie na przybycie dowódcy greckiej armii demokratycznej.

Komisja powróciła z terenu powstańców na terytorium rządowe. Tylko delegaci Polski i Związku Radzieckiego z meldunkami łącznikowymi Albanii, Bułgarii i Jugosławii pozostali i oczekują nadal spotkania z gen. Markosem.

Wewnętrze trudności Stanów Zjednoczonych

Prasa amerykańska rozpatruje obecnie zagadnienie wewnętrznych trudności, jakie przeżywa w tej chwili USA. Postępowe pismo „Chicago Sun“ pisze na ten temat: „Trudności, na jakie na każdym kroku natrafia rząd Stanów Zjednoczonych polegają na dotąd jeszcze nie załatwionych ostatecznie zagadnieniach transportu nieusystematyzowanych sprawach handlu zagranicznego i na niezdecydowanej linii polityki zagranicznej, co się oczywiście odbija i na sytuacji wewnętrznej“.

Zasadnicze trudności, będące obecnie tematem troski prasy Stanów Zjednoczonych dadzą się podzielić na trzy grupy: 1) Spekulacja, podrywająca normy cen i płac, 2) ciężka sytuacja w górnictwie, mimo pozornego rozstrzygnięcia sprawy Lewisa i 3) katastrofalna sytuacja w rolnictwie, spowodowana przez spekulację zbożową i brak rąk roboczych.

Plaga spekulacji

Zniesienie kontroli czynszów we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych, a następnie usunięcie kontroli cen na cały szereg artykułów spowodowało wzrost fali spekulacyjnej. Spekulacja mieszkaniowa ogarnęła bez mała wszystkie stany USA. W niektórych większych miastach — jak np. w Milwaukee — rozpoczął się ruch bezdomnych, przypominający angielski ruch „squatterów“. Okupują oni nieużywane obiekty fabryczne, baraki wojskowe, składy itp. W związku z drożyzną mieszkaniową w stanach zachodnich wzmógł się ostatnio ruch włóczęgowski, zawsze będący bolączką tych stanów.

Jednakże znacznie groźniejsza dla amerykańskiej ekonomiki jest nie spekulacja mieszkaniowa, lecz walutowa i towarowa. Ośrodkami spekulacji walutowej są Nowy Jork, Chicago, San Francisco i kilka innych, tym razem mniejszych ośrodków. Sprzedaż i skup walut, akcji i kruszcu, odbywające się albo samodzielnie przez spekulantów, albo pod kierownictwem przedstawicieli wielkich firm i koncernów zainteresowanych w machinacjach giełdowych są właściwie w tej chwili zasadniczym regulatorem oficjalnych kursów, które muszą się stosować do norm, ustalonych przez „czarne giełdy“. Jako przykład zacytować można podany przez „New Yorker“ fakt, że notowania oficjalne srebra wynosiły o 22 punkty niżej, niż cena czarnorynkowa. Po kilku dniach jednak notowania oficjalne podciągnęły cenę srebra w górę właśnie o te 22 punkty. Niemniej ożywiona jest spekulacja towarowa. Przetrzymywanie w ukryciu towarów, w celu wywołania wrażenia jego braku na rynku, stało się zjawiskiem powszednim. W wyniku tej metody ceny kauczuku (w surowym stanie i w postaci opon samochodowych) w ciągu trzech tygodni wzrosły sześciokrotnie. Ceny hurtowe celuloidu — jak podaje „Economist“ w ciągu ostatniego miesiąca podnosiły się i opadały czterokrotnie, a ostatnia cena jest równa podwójnej cenie sprzed trzech tygodni.

To samo daje się zauważyć jeżeli chodzi o niektóre artykuły żywnościowe. Oliwa jadalna wskutek przetrzymywania jej zapasów przez składy portowe przez kilka tygodni była w ogóle nie do nabycia, zaś kiedy się ukazała na rynku w ograniczonej ilości — cena jej w stosunku do poprzedniej wzrosła w trójnasób.

Omawiając sytuację handlu wewnętrznego „New York Post“ pisze: „Stan, jaki się wytworzył na naszych rynkach nie może trwać dłużej gdyż może to doprowadzić do groźnej fali niezadowolenia. Należy przestać wreszcie liczyć się z interesami spekulantów i zająć się obmyśleniem dokładnego planu uzdrowienia naszego handlu wewnętrznego. Jak dotąd, rząd jest skłonny raczej surowo odnosić się do konsumenta, a nie do spekulanta“.

Inne pismo „Evening Post“ powiada bez ogródek: „Spekulacja zalewa rynki. Nie widać, ażeby koła rządowe mimo wyraźnego niezadowolenia większości obywateli bardzo się tym przejmowały. A przecież i w ich interesie jest położenie kresu tym szkodliwym i demoralizującym machinacjom“.

Przemysł „choruje na brak rąk“

W Stanach Zjednoczonych wytworzyła się niezwykła, niemal paradoksalna sytuacja w przemyśle. Oto co na ten temat pisze w „P. M.“ jeden ze sprawozdawców gospodarczych: „Nie ma na świecie chyba przemysłu bardziej w tej chwili łaknącego rąk do pracy, jak przemysł Stanów Zjednoczonych. A jednocześnie nie ma na świecie kraju, gdzie by bezrobocie zaczynało narastać w takim tempie, jak w Stanach Zjednoczonych. Ten fakt tłumaczy się tym, że zamknięte zostały (nie przestawione na produkcję pokojową i nie przebudowane) wielkie wytwórnie przemysłu wojennego i niektóre fabryki pomocnicze. Przez lata wojny wyspecjalizowani w ich produkcji robotnicy stracili pracę. A te zakłady, które się w ciągu lat wojennych przestawiły dopiero na produkcję wojenną nie powróciły wcale do dawnego schematu swej pracy. Zdemobilizowani, byli pracownicy tych zakładów stanęli ponownie wobec zagadnienia braku pracy. Farmerski element, który wskutek polityki rolnej rządu w latach wojny miał dosyć roboty na swoich farmach, nie kwapi się obsadzić miejsca niewykwalifikowanych i kiepsko płatnych robotników w tych gałęziach przemysłu, które pracują dalej. Zdemobilizowani i bezrobotni robotnicy wykwalifikowani także — zupełnie słusznie. — nie śpieszą się, by zająć miejsca niewykwalifikowanego robotnika przy robotach ziemnych czy drogowych. A rezultatem tego jest pozornie sprzeczność: brak rąk do pracy i bezrobocie“.

Niemniej, wiele kłopotu przysparza rządowi także sprawa przemysłu węglowego w U. S. A. Wprawdzie strajk węglowy został zażegnany, ale komunikaty Associated Press zwracają uwagę na to, że decyzją Trybunału Federalnego, która wchodzi w życie w ciągu 25 dni od jej wydania, może ulec zaskarżeniu przez Lewisa do Najwyższego Trybunału. Minister spraw wewnętrznych U. S. A. Croog stwierdził oficjalnie, że sprawa strajku górniczego jest tylko czasowo zażegnana i na leży się obawiać jej ponownego zaognienia.

Jednocześnie, jak podaje prasa amerykańska, w całych Stanach Zjednoczonych rozpoczął się strajk pracowników telekomunikacyjnych. Według obliczeń „New York Post“, w strajku tym już w tej chwili bierze udział ponad 260.000 osób.

Obecnie zbliża się termin wygaśnięcia wielu umów zbiorowych w przemyśle amerykańskim. Ministerstwo pracy w związku z tym otrzymało szereg oświadczeń, zawierających żądania dotyczące poszczególnych punktów umów.

Sytuację wewnętrzną Stanów Zjednoczonych charakteryzuje w „P. M.“ Padover: „Nie ulega wątpliwości że pewne koła finansowe i przemysłowe marzą o wywołaniu w Ameryce kryzysu, podobnie jak to było w 1929 r. Propaganda wyborcza w takich warunkach miała by dla siebie idealne tło. Nie trzeba wątpić, że w interesie naszych bankowo-przemysłowych zrzeszeń leży w tej chwili ofensywa, przeciwko Związkom Zawodowym i ich wpływom. Jest rzeczą mas pracujących Stanów Zjednoczonych, by nie zeszły z pola bez twardej i nieustępliwej walki“.

L. K. — gh.

Australia odmawia przyjęcia Andersowców

SYDNEY (SAP) — Calwell, australijski minister imigracji, zdementował informacje podane przez prasę brytyjską, jakoby 3.000 żołnierzom polskim pozwolono imigrować do Australii.

Minister sprecyzował, że rozpatruje tylko możliwości przyjazdów indywidualnych.

Hiszpańskie złoto do Banku Anglii przewożą całymi tonami samoloty

LONDYN (SAP) — „Daily Express“ donosi, że wiele milionów funtów szterlingów w złocie przywieziono z Hiszpanii w ciągu ostatnich tygodni samolotami na lotnisko w Croydon.

Samoloty hiszpańskie przewoziły za każdą podróżą około jednej tony drogocennego metalu, który wprost z lotniska transportowano do Banku Anglii.

Decyzja Najw. Sądu USA w sprawie Lewisa

WASZYNGTON (PAP) — Sąd Najwyższy Stanów Zjedn. zażądał od przewodniczącego Związku Zawodowego Górników Lewisa, aby w ciągu pięciu dni, licząc od dnia 20 marca b. r., anulował rozkaz zaprzestania pracy, wydany w listopadzie roku ubiegłego. O ile Lewis nie zastosuje się do zalecenia Sądu, Związek Zawodowy Górników będzie musiał zapłacić grzywnę 5 milionów 500 tys. dolarów, wyznaczoną w swoim czasie przez sędziego Goldsborough.

Decyzja ta zapadła na żądanie rządu Stanów Zjednoczonych, który obawia się, iż dnia 31 marca może na nowo wybuchnąć strajk w kopalniach, o ile Lewis nie odwoła swego dawniejszego nakazu.

Wojska chińskie zajmą Dairen

NANKIN (SAP) — Chiński minister spraw zagranicznych — Wang-Szi-Szieh oświadczył, że generał Marshall zapewnił ambasadora Chin w Moskwie, iż na Konferencji Moskiewskiej Wielka Czwórka nie będzie rozpatrywała spraw Chin, poza zagadnieniem wojsk amerykańskich w Chinach.

Jednocześnie minister spraw zagranicznych Chin powiedział, że Związek Radziecki gotów jest na oddanie Dairenu Chinom.

Oświadczenia te dowodzą, że Chiny otrzymały zadośćuczynienie w dwu zasadniczych zagadnieniach, istniejących między nimi a Związkiem Radzieckim. Komentatorzy uważają, że fakt ten podkreślony jest przez ton niesłychanej serdeczności, użytej przez Wang-Szi-Szieha w stosunku do Związku Radzieckiego w sprawozdaniu chińskim o pokojowej współpracy ze Związkiem Radzieckim, w myśl paktu z 1945 roku. Pakt ten nazwany jest jedną z zasadniczych podstaw zagranicznej polityki Chin.

Pakt przewiduje, że miasto Dairen (Dalnyj) będzie się znajdowało w czasie pokoju pod cywilnym zarządem chińskim. Dotychczas stacjonowały tam wojska radzieckie, gdyż rząd radziecki opierał się na argumencie, że okres pokoju będzie liczony dopiero po zawarciu traktatu pokojowego z Japonią. Obecnie oznajmiono, że wojska chińskie mogą wkroczyć do Dairenu.

Niemiecka sieć szpiegowska podczas wojny

Każdy, kto miał jakąkolwiek styczność ze służbą wywiadowczą, wie doskonale, że rzeczą najtrudniejszą i najważniejszą nie jest zdobycie informacji, lecz zdobycie informacji autentycznych, w które uwierzą szefowie wywiadu. Niesłychanie ostrożnym i wymagającym pod tym względem był szef hitlerowskiej służby wywiadowczej, płk. Buchs.

Buchs był osobistością, o której właściwych funkcjach nawet w Niemczech mało kto był poinformowany. Ogólnie uważano, że szefem tamtejszej służby szpiegowskiej jest Himmler. Buchs rozpoczął swą działalność, już na kilka lat przed drugą wojną światową. W maju 1936 r. zorganizował w pałacu kanclerskim Hitlera w Berlinie całotygodniową tajną konferencję, w której udział wzięli niektórzy szefowie niemieckiej służby wywiadowczej oraz armii, marynarki i lotnictwa, ale również czołowi eksperci w dziedzinie propagandy, sabotażu i ogólnej działalności V Kolumny. Podczas konferencji tej wypracowano szczegółowy plan działalności agentów hitlerowskich w krajach nieprzyjacielskich na wypadek wybuchu wojny.

Plan hitlerowców

Na konferencji w 1937 r. przyjęto plan, zgodnie z którym we wszystkich głównych państwach nieprzyjacielskich (Anglii, Francji, Belgii) zorganizowane miały być dwa „pierścienie szpiegowskie“, tak że w razie gdyby pierwszy pierścień został w chwili wybuchu wojny rozbity na skutek zarządzeń wydanych w stosunku do obcokrajowców, pozostawałby jeszcze na miejscu drugi, wyposażony przez pierwszy właśnie we wszelkie potrzebne informacje i dane.

Pierwszy „pierścień“ składał się więc ze stosunkowo mniej ważnych szpiegów, których zadanie polegało na zdobywaniu drobnych, acz niemałe znaczenie mających informacji, a więc lokalnych map, fotografii i wszelkiego rodzaju szczegółów, dotyczących danej miejscowości. Sprawami tymi zajmowała się przeważnie młodzież niemiecka, która od lata 1937 poczuła nagłą żądzę organizowania wycieczek turystycznych do Francji, Belgii i Wielkiej Brytanii.

W tym samym okresie czasu do Anglii, zwłaszcza i Francji napłynęła pokaźna ilość dziewcząt niemieckich, które obejmowały posady służących. Były to doskonale wytrenowane pracownice, gdyż w szkole szpiegowskiej, w której się kształciły, przeszły 6-miesięczny kurs gospodarstwa domowego, tak że każdy chętnie angażował taką służącą.

Dla takich dziewcząt otrzymanie obywatelstwa gościnnego kraju było oczywiście szczytem marzeń, a udawało im się to najczęściej przy pomocy małżeństwa.

Kreślarze map

W szeregach przedwojennej nazistowskiej służby wywiadowczej, zatrudniona była przeważnie młodzież. Oprócz dziewcząt - służących byli jeszcze inne funkcje. Istniał np. cały sztab młodych dziewcząt i chłopców, którzy w specjalnych szkołach kształcili swą pamięć i zmysł obserwacyjny, a których zadanie polegało na długo trwałym przebywaniu w jakimś zagranicznym porcie i tak dokładnym zapamiętaniu wszelkich szczegółów, by po powrocie do Ojczyzny mogli wykreślić jak najdokładniejsze mapy i plany sytuacyjne wszelkich urządzeń. Szkiców tych nie wolno im było kreślić tak długo, jak przebywali za granicą, by nie wzbudzić w nikim najlżejszych podejrzeń. Zdarzało się jednak, że młodociani szpiedzy wysyłali swym szefom pewne pilne potrzebne plany. Były to rysunki szyfrowane tak, jak szyfruje się według specjalnego codu tajne wiadomości. Któżby przypuścił, że śliczny pejzaż pastelowy, przedstawiający romantyczną zieloną dolinę, pełną pasącego się bydła, a w głębi czerwony kościołek, otoczony malowniczą grupą niskich wiejskich domków jest w rzeczywistości dokładnym szkicem pewnego odcinka portu: wieża kościelna — to latarnia morska, małe domki — to fortyfikacje, bydło — to dźwigi i żórawie, a niewinna błękitna wstążka rzeki, przecinająca łączkę — to tory kolejowe.

Technika na usługach wywiadu

Walizy z podwójnym dnem, latarki elektryczne, zapalający właściwie znaki szyfrowe, czyste kartki papieru, na których po poddaniu ich pewnej reakcji chemicznej, występuje dopiero pismo, czy druk, aparaty fotograficzne, ukryte w gałce laski, czy guziku płaszcza — to wszystko narzędzia, używane przez armię szpiegowską. Niemcy podczas ostatniej wojny wynaleźli sposób zmniejszania pisma do tak mikroskopijnych rozmiarów, że tekst jednej strony maszynopisu mieścił się na skraweczku o powierzchni 5 mm. kwadratowych. Po odpowiednim powiększeniu pismo zostało z łatwością odczytane. Ten sam wynalazek stosowano również do filmów; zdjęcia, które można było następnie powiększyć do dowolnych rozmiarów, filmowano na błonach mikroskopijnych wymiarów.

Z chwilą, gdy kontrwywiad aliancki dowiedział się o tych wynalazkach, traciły one zupełnie niemal wartość, a pod koniec wojny dla kontrwywiadu nie było już tajemnicą, że najcenniejsze i najpilniej strzeżone tajemnice wojenne mogą być sfotografowane, lub spisane na strzępku papieru lub błony filmowej, nie większych od paznokcia.

Szpiegowska maskarada

Po rozpoczęciu działań wojennych szpiedzy hitlerowskiego „pierścienia pierwszego“, jeśli nie zostali aresztowani przez władze alianckie, powrócili do swej ojczyzny, a główne zadanie spadło teraz na barki działaczy z „pierścienia Nr 2“. Aby pozostać lub przedostać się do wrogiego kraju trzeba było używać różnych wymyślnych sztuczek. Najpopularniejszym sposobem było angażowanie się do załogi jakiegoś neutralnego statku. Gdy statek taki zawijał np. do jakiegoś portu brytyjskiego, członkom załogi — po przedstawieniu listy przez oficera pokładowego urzędnikowi w porcie — wolno było zejść na ląd bez żadnych papierów, wiz, i paszportów jedynie za okazaniem karty żeglarskiej. Dostawszy się raz na upragniony ląd marynarz szpieg znikał i nie wracał, oczywiście więcej na statek.

Najniebezpieczniejszymi szpiegami niemieckiemi podczas ostatniej wojny były na terenie Anglii dwie kobiety. Pierwsza z nich, urodzicielka pięknej Anna Wolkow, córka jednego z oficerów carskich, wstąpiła do szpiegowskiej służby Hitlera z nienawiści do ZSRR. Zdołała rozkochać w sobie wyższego urzędnika Ambasady Amerykańskiej w Londynie, Kenta, którego do tego stopnia omotała w swe sidła, że wszystkie zdobyte przez nią informacje wysyłał w worku z pocztą dyplomatyczną zamiast do Stanów Zjednoczonych — do Włoch, czyli potrzebną drogą — do Niemiec. Ponieważ, jak wiadomo, poczta dyplomatyczna nie podlega cenzurze, proceder pary szpiegowskiej trwał aż do chwili przystąpienia Italii do wojny. Z biegiem czasu Kent począł oprócz informacji swej przyjaciółki wysyłać do Rzymu również pocztę, kursującą pomiędzy Waszyngtonem, a Londynem. Zbrodnicza para kochanków została przyłapana po blisko rocznej działalności. Oboje zostali skazani na śmierć, ale podczas tego roku liczne cenne i najpilniej strzeżone tajemnice alianckie przedostały się do Włoch i Japonii.

Drugą kobietą, również skazaną na śmierć za szpiegostwo na rzecz Niemiec była skromna, niepozorna gosposia dyni walijska, O'Grady. Zupełnie niepodobna zewnętrznie do pięknej Anny, otyła i niemrawa O'Grady, była jeszcze niebezpieczniejszym typem. Działalność jej polegała na niszczeniu kabli telefonicznych na wybrzeżu i myleniu sygnalizacji świetlnej. Nie znaleziono u niej żadnych dokumentów, a jej skazanie, pomimo długotrwałego pobytu w więzieniu nie wydała, na mocy czyich zleceń działała i czyim była narzędziem, robiła wrażenie raczej nienormalnej, a jednak pracowała dla wroga inteligentnie, skutecznie i systematycznie. O'Grady i Wolkow to jedyne dwie kobiety skazane w Anglii na śmierć podczas wojny.

Z mroku konspiracji — do twórczej pracy

Ujawniają się: ksiądz wiejski, chłopiec z lasu i inteligent z miasta

Częstochowa.

W związku z wprowadzeniem w życie dekretu o amnestii, akcja ujawniania się trwa w całym kraju. Zewsząd napływają wiadomości o ujawnianiu się całych grup konspiracyjnych, działaczy pojedyńczych, dezerterów z wojska, a także działaczy podziemnych z czasów okupacji, którzy nie dopełnili dotąd obowiązku rejestracji.

Na terenie naszego powiatu działa Komisja Amnestyjna, która przeprowadza wszelkie formalności związane z ujawnianiem się zgłaszających. W ostatnich dniach notuje się szczególne nasilenie prac Komisji.

Zachodzimy do Starostwa Powiatowego — obecnej siedziby Komisji, ażeby przyjrzeć się pracy delegatów. Przechodzimy przez dwa zapełnione oczekującymi korytarze i dostajemy się do gabinetu Komisji, gdzie urzędują delegaci Miejskiej Rady Narodowej oraz delegat Urzędu Bezpieczeństwa.

Cierpliwość i uprzejmość cechująca skład Komisji wpływa wyraźnie dodatnio na samopoczucie zgłaszających się.

Przybyły podaje swoje dane osobiste, obciążenie, z jakim się zgłasza oraz powody, które go skłoniły do przestępstwa. Zgłaszający się otrzymuje zaświadczenie ujawnienia i z wyrazem uczucia ulgi po dokonaniu tego aktu zalegalizowania swego miejsca w społeczeństwie, opuszcza pokój Komisji.

27-letni rolnik, przestępstwo — dezercja. Pada pytanie: „Czemu obywatelu nie zgłosiliście się na wezwanie do wojska?“.

„Myślałem, że zapomną, chciałem porobić jeszcze w polu, potem była zima, daleko od stacji, przyszli tacy jedni... namawiali, żeby zostać. Ale potem ten strach, że trzeba się kryć, wstyd, że inni poszli, a ja tak jakbym nogi nie miał... no i potem nawet już chciałem, ale bałem się, że zapóźno. Gdy we wsi powiedzieli o tej amnestii, przyszedłem tu. I cieszę się że nic mi za to nie będzie“. Bierze ze stołu zaświadczenie o ujawnieniu się i trochę niepewnie zapytuje, czy jest już wolny.

„Po to przecież ujawniliście się obywatelu — by poczuć się zupełnie wolni“ — mówi jeden z delegatów i ze śmiechem popycha go w kierunku drzwi. Następny...

Praca trwa od 8-ej. Jest godzina 1-sza, korytarz wciąż zapełniony. Delegaci wzdychają — dziś się chyba wszystkich załatwić nie zdąży.

Pióro skrzypi, padają rzeczowe, uprzejme pytania oraz odpowiedzi, w których można dosłyszeć nutę głębokiej ulgi z zrzucenia ciężaru winy.

Przynależność do nielegalnych organizacji, do band leśnych, przechowywanie broni, dezercja z wojska. Spraw jest wiele.

*

Zgłasza się ksiądz. Pracuje obecnie jako proboszcz parafii w województwie poznańskim. W czasie okupacji pod pseudonimem „Zygmunt“ pracował w AK pełniąc jednocześnie funkcje parafialne w jednym z miasteczek wojew. śląskiego. Po wyzwoleniu opuszcza dotychczasowe miejsce pobytu i przenosi się do Lipna, gdzie z namowy spotkanego przypadkowo „pułkownika Wrzosa“ wstępuje do nielegalnej organizacji „Nie“. Tu pracuje jako „Rawicz“, mając w przyszłości zająć stanowisko kapelana okręgu. Między innymi do zadania księdza „Rawicza“ należy przechowywanie członków nielegalnych organizacji oraz dostarczanie im fałszywych dokumentów.

We wrześniu r. 1945 ksiądz „Rawicz“ wycofuje się z organizacji „Nie“ i osiedla w wojew. poznańskim gdzie dotąd pełni obowiązki proboszcza.

Akt amnestyjny — jak twierdzi — stał się dla niego dobrodziejstwem, pozwalającym mu na dalsze spokojne pełnienie swych duszpasterskich obowiązków, w czym przeszkadzała mu dotychczas świadomość ciążącego na nim przestępstwa nielegalnej pracy w Wolnej Ojczyźnie.

*

Zgłaszają się następnie młodzi chłopcy, składają automaty, karabiny, broń krótką — to las. Starsi panowie bez broni to — organizacje miejskie, znów dezerterzy i znów las.

Komisja ma wiele, bardzo wiele pracy, ale nie skarży się, taka praca daje prawdziwą, głęboką satysfakcję.

*

W całej Polsce praca Komisji trwa. Każda godzina pracy tej Komisji wraca do czynnego życia i jawnego działania — nowego człowieka.

A Komisji jest wiele i wiele godzin pracy...

Polska zyskuje nowych prawych obywateli.

Repatrianci z ZSRR wracają

Warszawa (PAP). Generalny pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji komunikuje: Do Białej Podlaskiej przybyła pierwsza grupa 346 Polaków, przejętych od władz radzieckich, którzy w okresie działań wojennych znaleźli się w ZSRR i byli internowani.

Przybyłymi zaopiekował się PUR, udzielając pomocy przed udaniem się ich do miejsc zamieszkania.

—o—

Dwaj żołnierze WOP zamordowani na granicy

Na granicy polsko-niemieckiej w odległości 5 km. od wsi Lipniki Górne zostali zamordowani dwaj żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza: Lajter Henryk i Ryblewski Eugeniusz. Istnieją podejrzenia że sprawcami mordu są członkowie niemieckiej organizacji podziemnej. Władze prowadzą śledztwo dla wykrycia sprawców zbrodni.

W Szczecinie zawiązał się Obywatelski Komitet który zajmie się organizacją pogrzebu ofiar zbrodni.

Nowe banknoty 2 złotowe

Warszawa, (PAP) — Narodowy Bank Polski komunikuje, że na podstawie art. 14 i 16 dekretu z dnia 15 stycznia 1945 r. o Narodowym Banku Polskim (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 14) wprowadza z dniem 15 marca 1947 r. do obiegu bilet bankowy wartości 2 złote II emisji z datą 15 maja 1946 r.

Wymiar biletu wynosi 104x57 mm., samego zaś rysunku 74x47 mm. Szerokość marginesu z lewej strony wynosi 25 mm.

Strona przednia wykonana jest w kolorze zielonym.

Strona odwrotna utrzymana jest w kolorze zielonym. Rysunek biletu w kształcie prostokąta, którego boki z prawej i lewej strony przedstawiają szerokie pasy giloszowe.

Równocześnie zaznacza się, że znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 2-złotowe emisji 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą narówni z biletami nowej emisji.

Wprowadzenie do obiegu nowych biletów bankowych 2-złotowych II emisji przez Bank Narodowy ma na celu przede wszystkim zastąpienie starych i zniszczonych banknotów oraz zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego na drobne odcinki.

Z konferencji zarządów gminnych i gromadzkich SL

Według zapowiedzianego komunikatu w prasie w niedzielę 9 bm. odbyła się odprawa aktywu Str. Ludowego z terenu powiatu Częstochowskiego w sali Miejskiej Rady Narodowej. Na konferencję przybyło przeszło stu aktywistów. Ze względu na to, że zapowiedziany przyjazd Prezesa Zarządu Wojewódzkiego S. L. ob. posła Podrygałły nie doszedł do skutku, gdyż w sprawach służbowych musiał udać się do Warszawy — konferencję prowadził Prezes Zarządu Powiatowego ob. Poseł Rękas Stefan. W prezydium zasiedli członkowie Zarządu Powiatowego. O sprawach politycznych mówił ob. Rękas, wykazując osiągnięcia naszej polityki, w okresie dwuletniej niepodległości. Sprawy organizacyjne zreferował sekretarz Zarządu Powiatowego S. L. ob. Kazimierz Kołodziejski.

O sprawach gospodarczych mówił ob. Skrzeczanowski. W końcu zebrania w wolnych wnioskach toczyła się żywa dyskusja, w której głos zabierało kilkunastu działaczy z terenu. Dyskusja toczyła się odnośnie spraw politycznych i gospodarczych. Na zakończenie poszczególni działacze zgłosili dwie rezolucje; w pierwszej domagali się, aby przyszły traktat z Niemcami był podpisany w Warszawie, w drugiej zaś żądali dobrego rozprowadzenia nawozów sztucznych na wieś, dobrego rozprowadzenia towarów tekstylnych w szczególności przez PCH, należytego rozprowadzenia drzewa i innych materiałów budowlanych do odbudowy zniszczonej wsi oraz udzielenia odpowiednich kredytów na akcję siewną.

Działacze S. L. wydali odezwę, którą poniżej przytaczamy.

Odezwa

Zebrani aktywni działacze S. L. powiatu częstochowskiego na konferencji w dniu 9. III. 1947 roku zwracają się do wszystkich chłopów i tych, którzy do tego czasu stali na uboczu, nie będąc pewni jak się ułożą sprawy w Polsce, jak również tych, którzy obałamuceni przez przywódców i wrogą, podziemną propagandę zostali wciągnięci w szeregi PSL, aby zerwali z dotychczasową polityką stania na uboczu lub co gorsza działania w szeregach wrogich sprawie chłopskiej, aby przyłączyli się do S. L., które było i jest prawdziwym obrońcą wsi.

Do wspólnej pracy nad odbudową zniszczonej wsi i Polski stanęło dużo uczciwych ludzi, którzy zrozumieli swój błąd. Zrozumieli nawet swój błąd ci, którzy do tego czasu siedzieli z bronią w lesie. Chłop nigdy nie był t. zw. reakcjonistą, lecz bardzo często był ślepym narzędziem w rękach reakcji i wrogów ludu, dlatego wierzymy, że wszyscy chłopi wrócą pod zielone sztandary S. L., które bronią wspólnej sprawy chłopskiej.

Międzynarodowy Tydzień Solidarności b. Więźniów Politycznych na terenie Kielc (23-30.III.47)

Dnia 10 marca 1947 r. staraniem Zarządu Woj. Polsk. Zw. b. Więźniów Pol. Hitl. Więzień i Obozów Konc. w Kielcach odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Międzynarodowego Tygodnia Solidarności b. Więźniów Politycznych, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, duchowieństwa, organizacyj społecznych i politycznych. Tydzień ów będzie uroczyście obchodzony przez 18 narodów należących do Międzynarodowej Federacji b. więźniów Politycznych Faszyzmu (F. I. A. P. P.). Związek jako cel swej działalności ma za zadanie, na podstawie porozumienia międzynarodowego, stworzyć platformę współpracy dla tych wszystkich państw, które ucierpiały wskutek niemieckiej agresji oraz dążyć do zapobieżenia przyszłej wojnie. Wspólne przeżycia tych, którzy jedli z jednej miski, chodzili jednakowo ubrani w łachmany — tych, którym zaglądała śmierć w oczy — tych, którzy patrzyli na mękę i straszliwe cierpienia swych towarzyszy, zadawane przez katów hitlerowskich — były, są i będą więzią nierozerwalną. Wiele jednostek z nielicznej garstki tych, którzy ocaleli, zajmuje dzisiaj we wszystkich państwach wybitne stanowiska w parlamencie i u steru rządów. Zebranie zagaił prezes ob. Petrykowski. Prace podzielono między poszczególne komisje. (pe)

Nowy znaczek pocztowy

Z dniem 1 marca 1947 r. został wprowadzony do obiegu i sprzedaży znaczek pocztowy opłaty wartości 1 zł; stanowiący pierwszy z 8-miu znaczków serii „Kultura Polski“. Rysunek znaczka przedstawia w środkowej części podobizny Jana Matejki, Jacka Malczewskiego i Józefa Chełmońskiego. Pod podobiznami daty: „1838 — 1893“, „1855 — 1929“, „1850 — 1914“. U dołu w dwu wierszach napisy: „Matejko — Malczewski — Chełmoński“. „Malarstwo“ U góry napis: „Polska“, a po bokach wartość znaczka 1 zł. Kolor niebieski. Znaczek jest perforowany i nieperforowany.

Proces Rudolfa Hoessa

Nawet w piekle Oświęcimia działał Ruch Oporu

Perfidne sposoby werbowania ludzi do obozu

WARSZAWA (PAP). — Tematem dzisiejszego dnia jest działalność Ruchu Oporu w obozie oświęcimskim. Zeznania składa jeden z członków tego Ruchu, literat **Tadeusz Hołuj**. Od samego początku pobytu w obozie świadek brał udział w działalności podziemnej.

Na samym początku Oświęcim był obozem czysto polskim, t. zn. była w nim tylko ludność polska, dopiero później zaczynały napływać transporty obcokrajowców, zamieniając w ten sposób Oświęcim w obóz międzynarodowy. W tych warunkach Polacy pierwsi przystąpili do zorganizowania roboty podziemnej, przy czym istniało kilka grup polskich. W miarę napływania transportów czeskich, belgijskich, rosyjskich itp. poczęły powstawać organizacje cudzoziemskie, które wreszcie poprzez nawiązanie wzajemnej łączności, utworzyły wspólną międzynarodową organizację, niezależnie od istniejących już grup.

Niemcy bardzo starannie usiłowali maskować zarówno obóz w Oświęcimiu, jak i stosowane w nim metody. Wiadomo było powszechnie, iż do Oświęcimia przychodziły transporty, w skład których wchodzili ludzie nie tylko aresztowani, względnie złapani, lecz również zwerbowani na wyjazd. I tak np. w Grecji rozpisano akcję kolonizacyjną obiecując chłopom greckim oraz Żydom przydział terenów na Białorusi i Ukrainie. Zwerbowane w ten sposób ofiary, trafiły do Oświęcimia. Świadek osobiście widział dokumenty, przyznające działki ziemi na Białorusi i Ukrainie. Wszelkie akcje związane z wyjazdami Żydów zagranicę w drodze t. zw. zamiany, prowadziły w rezultacie również do obozu oświęcimskiego. Świadkowi znane są wypadki werbowania Żydów holenderskich do pracy w fabrykach narzędzi precyzyjnych. Okazało się w następstwie, że fabryki te — to Oświęcim.

Działając wszelkiego rodzaju sposobami, o których świadek szczegółowo opowiada, Ruch Oporu starał się przesyłać poza obóz wszelkie wiadomości, świadczące o tym, co się w Oświęcimiu dzieje. Wiadomości te trafiały zagranicę i dzięki temu radia państw alianckich demaskowały zbrodniczą politykę Niemiec. Ruch Oporu gromadził wszelkiego rodzaju dokumenty, fotografie, spisy, słowem wszelkiego rodzaju dowody, stanowiące materiał dokumentacyjny o obozie.

Przechodząc do osoby osk. Hoessa, świadek ustala na podstawie szeregu cytowanych faktów, iż Hoess nie tylko nie powstrzymywał szalejącego w obozie terroru, lecz wręcz przeciwnie zaostrzał te regulaminy, które miał do dyspozycji.

Bestialstwo niemieckich oprawców

Świadek Edward Wrona do Oświęcimia dostał się 14 czerwca 1940 r. i otrzymał Nr 206.

Pewnego razu przywieziono ze Śląska transport więźniów. Była to duża grupa kobiet ciężarnych. Kobietom kazano się położyć na brzuchu i w tej pozycji leżeć tydzień bez ruchu. Nie wolno im było nawet załatwiać własnych potrzeb.

Inną formą kaźni był stojący bunkier. W bardzo ciasnym miejscu pakowano na całą noc około 40 osób. Z braku powietrza, gdy ludzie zaczynali się dusić, mordowali się wzajemnie. W jednym wypadku rano w bunkrze znaleziono tylko 3 żywych. Pomordowani mieli poobgryzane uszy i nosy, co sam widziałem na własne oczy — mówi świadek. Widać było jak straszna musiała być ich walka o życie. W roku 1941 przybyli pierwsi jeńcy wojenni. Podkreślam ten fakt, bo Hoess był obecny przy bezlitosnym mordowaniu tych ludzi.

Świadek następnie mówi o używaniu w Oświęcimiu samochodów do gazowania ludzi. W warsztatach samochodowych stały 3 takie auta. Hoess na pewno je widział. Wezwano świadka na oddział polityczny. Urzędnik usłyszał, że mam Nr 206 i zawołał ze zdumieniem: Czwarty rok wojny i więzień Nr 206 jeszcze żyje?! **Czy ty nie wiesz, że uczciwy i porządny więzień może być w obozie tylko 3 miesiące? Hoess podpisywał wszystkie wyroki śmierci.** W dniach naszego Święta Narodowego dnia 11 listopada wybierano oficerów i podoficerów polskich i rozstrzeliwano ich pod ścianą śmierci. Następnym świadkiem jest **Jugosłowianka Nevka Vukanowicz**, sekretarz sądu ludowego w Belgradzie. 24 czerwca 1943 roku została przewieziona do obozu. Widok obozu był od pierwszej chwili wstrząsający. Dostrzega niekończące się kolumny ostrzyżonych i bosych kobiet. Dymy i płomienie nad Birkenau powiedziały prawdę. Kobiety te szły do komór gazowych.

Matkom odbierano dzieci, krzyki słychać było w całym obozie. W dniu 22 września byłam świadkiem, jak prowadzono do krematorium dzieci w wieku przeciętnie lat 5. Było ich 8.000. Ponad 10.000 obywateli jugosłowiańskich zostawiło swoje kości i prochy na polach Oświęcimia. Przy życiu zostało ich około 100.

Świadek Kazimierz Grabowski zeznaje, że jeden z Żydów bułgarskich pokazywał mu w jaki sposób został zaproszony do Rzeszy na czas okupacji. Wszyscy Żydzi otrzymali takie zaproszenia. Brzmiało ono: „Szanowny Panie, będzie się pan łaskaw stawić (następował adres). Będzie pan wywieziony na czas okupacji i będzie pan pracował w swoim zawodzie. Może pan zabrać całe swoje mienie z wyjątkiem mebli“. Wszyscy Żydzi przywozili do obozu cały swój majątek, który był następnie konfiskowany. Rozprawa trwa.

W rocznicę zagłady inteligencji żydowskiej w Częstochowie

Spośród wszystkich ruchów nacjonalistycznych, które wstrząsnęły Europą w ostatnich stuleciach, najokropniejszym, najpotworniejszym i najbardziej nieludzkim był ruch narodowo-socjalistyczny, albowiem postawił sobie za zadanie zniszczenie podstaw kultury europejskiej, zdruzgotanie ideałów ogólnoludzkich, wzniosłej etyki oraz zdobyczy duchowych, na które składały się całe wieki. Na początku swej zbrodniczej kariery Hitler zapowiedział powrót do średniowiecza, a w rzeczywistości wrócił do pogaństwa, barbarzyństwa i bestialstwa. Na drodze do zrealizowania jego zamierzeń stanęła inteligencja wszystkich cywilizowanych narodów Europy i dlatego pospiesznie podpisał na nią wyrok śmierci.

Na odcinku częstochowskim wyrok ten wykonany został na inteligencji żydowskiej w Częstochowie w pamiętnym dniu 20 marca 1943 r.

Jak to było w zwyczaju u hitlerowskich barbarzyńców, nie obeszło się bez ohydnego podstępu. W tym tragicznym dniu w godzinach popołudniowych obwieszczono w getcie częstochowskim, że wszyscy, posiadający wyższe wykształcenie, mają się zebrać na Rynku Warszawskim celem wysłuchania przemówienia niemieckiego lekarza dr Winkelmanna. Nie przeczuwając nic złego, wszyscy stawili się na oznaczonym miejscu. Wtedy kat getta Hauptmann Degenhart rozkazał zebranym ustawić się w czwórki i pójść w kierunku ulicy Warszawskiej. Niebawem z kilku domów wybiegła żandarmeria niemiecka, uzbrojona w ręczne karabiny maszynowe, otoczyła zebranych i kazała im wejść do stojących w pobliżu samochodów ciężarowych, po czym samochody ruszyły w kierunku cmentarza żydowskiego. W domu przedpogrzebowym kazano ludziom rozebrać się do naga i biec pojedyńczo przez szpaler rozwydrzonych SS-manów w kierunku wykopanego dołu. Tam dosięgały ich niemieckie kule.

Niestety, świat powojenny zaczyna powoli zapominać o tym, czego dokonał zbrodniczy, zdegenerowany i barbarzyński naród niemiecki i jakie miał plany w stosunku do ludów europejskich, a w szczególności do Słowian. Wyrażało się to w jednym lapidarnym słowie: „ausrotten". Narody anglosaskie, które nie przeżywały makabrycznych okropności okupacji niemieckiej gotowe są zbyt pochopnie wyciągnąć dłoń do wczorajszych katów Europy i wprowadzić ich znowu do rodziny narodów demokratycznych, ale zewsząd rozbrzmiewają głosy ostrzegawcze, że dla narodu zbrodniarzy i katów winna być rozciągnięta dłuższa kwarantanna. Ludzie, którzy zdruzgotali wszystko co wzniosłe, piękne i szlachetne, co zatruli świat jadem nienawiści rasowej i zgnilizną moralną, winni być izolowani, jak trędowaci, póki nie wyleczą się z dżumy hitlerowsko-faszystowskiej. Zmaltretowana i umęczona ludzkość pragnie mieć gwarancję, że masowe mordy niewinnych ludzi nie powtórzą się więcej, że godność ludzka nie będzie podeptana i sponiewierana. Tej gwarancji ludzkość ma prawo się domagać w imieniu niezliczonych ofiar, które złożyła na ołtarzu wolności dla szczęścia, bezpieczeństwa i wolnego rozwoju przyszłych pokoleń.

Dr Jerzy Bresler.

Kronika miejscowa

Wielki Wiec Sprawozdawczy Okręgu Częstochowskiego

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych w Częstochowie zawiadamia, że w niedzielę to jest dnia 23 marca 1947 roku o godz. 11 odbędzie się w górnej sali Teatrów Miejskich Poselski Sprawozdawczy Wiec Okręgu Częstochowskiego. Przemawiać będą: poseł Mieczysław Wągrowski, poseł Józef Kaźmierczak, poseł Stefan Rękas i poseł Jan Palczewski.

Konferencja aktywów PPR i PPS

W sobotę, dnia 22 marca b. r. o godz. 17-ej w sali konferencyjnej PPS w Częstochowie przy ul. Kopernika Nr 6, odbędzie się Konferencja Aktywu PPS i PPR. W konferencji winni wziąć udział członkowie Miejskiego Komitetu oraz przewodniczący i sekretarze Komitetów Dzielnicowych i Kół Fabrycznych PPS i PPR z terenu m. Częstochowy.

Przy wejściu na salę konferencyjną należy okazać zaproszenie. Stawiennictwo bezwzględnie obowiązkowe.

W związku z Konferencją Aktywu PPS i PPR „Żywa Gazetka" w sobotę, dnia 22 b. m., nie odbędzie się.

Uwaga członkowie PPS Dzielnica Zawodzie

W dniu 23 b. m. o godz. 15-ej odbędzie się zebranie członków PPS Dz. Zawodzie w lokalu przy ul. Mirowskiej 63. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Nadzw. Zebranie członków Stronnictwa Demokratycznego

Komitet Miejski Stronnictwa Demokratycznego w Częstochowie zawiadamia, że dnia 22 marca br. o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. N. M. P. 55, odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Stronnictwa.

Na porządku dziennym zebrania, wybór delegatów na Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego w Kielcach.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

„Nowe prawo spadkowe" Odczyt Komisji Popularyzacji Prawa

W ramach prac Komisji Popularyzacji Prawa dnia 21 marca r. b. o godz. 19-ej w sali Nr 3 Sądu Okręgowego wygłoszony zostanie odczyt przez sędziego Władysława Pola na temat „Nowe prawo spadkowe". W odczycie będzie uwzględnione nie tylko prawo spadkowe jako takie, lecz również zagadnienie społeczne i ekonomiczne spadku oraz zarys historyczny rozwoju prawa spadkowego w Polsce.

Odczyty w Liceum Pedagogicznym

W niedzielę, dnia 16 b. m. odbył się drugi odczyt p. t. „Postępowanie z dziećmi w wieku szkolnym". Odczyt wygłosił kierownik szkoły powsz. mgr St. Wieruszewski.

Temat odczytu sprawił, że piękna sala Liceum była zapełniona słuchaczami a właściwie słuchaczkami.

Prelegent oparł się o dane naukowe, ujął jednak temat przystępnie i wzbudził zainteresowanie wśród słuchaczy.

Następny odczyt na temat „Choroby wieku szkolnego" wygłosi dr H. Muskałówna dnia 22 b. m. o godz. 16-ej.

„O zawodzie pielęgniarki"

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Częstochowie, zaprasza na odczyt pt. „O zawodzie pielęgniarki", który wygłosi ob. B. Gl ńska, przełożona Sióstr Szpitala Maltańskiego P. C. K.

Odczyt ten odbędzie się dnia 22 marca br. o godz. 18 w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej, Aleja N. Maryi Panny 35.

Rower damski do odebrania

Wydz. Śledczy Komendy M. O. w Częstochowie zawiadamia, że znajduje się w jego posiadaniu rower damski niewiadomego pochodzenia, odebrany sprawcy kradzieży przy ul. Warszawskiej.

Prawy odbiorca roweru winien się zgłosić w godzinach rannych do Wydziału Śledczego z dokumentami skradzionego roweru.

Z nienawiści do psów zranił człowieka

W dniu 17 marca b. r. o godz. 22-ej, w domu przy ul. N. Maryi Panny Nr 55, zdarzył się potworny wypadek. Na 70-letniego starca, Teofila Wagę, zam. w tymże domu, rzucił się w bramie z nożem w ręku zięć miejscowego dozorcy, 27-letni Tadeusz Dudziński.

Po zadaniu starcowi rany w okolicy obojczyka, Dudziński udał się do swego mieszkania i najspokojniej poszedł spać.

Wagę w stanie poważnym, z przeciętą tętnicą szyjną, przewieziono do szpitala chirurgicznego.

Dudzińskiego zabrała Milicja Obywatelska. Został on przekazany do dyspozycji prokuratora.

Powodem czynu Dudzińskiego jest według jego wyjaśnień wstępnych zemsta na starcu za trzymanie w domu dwóch psów. Dudziński w trakcie dokonywania zbrodniczego czynu był lekko podchmielony.

Sytuacja powodziowa w Częstochowie i powiecie

Powiat. W dniu 18 b. m. terenem najbardziej zagrożonym powodzią w powiecie częstochowskim była przestrzeń pomiędzy Bugajem a Korwinowem. Większa część tych terenów stoi pod wodą, a wielu mieszkańców musiało opuścić swe domostwa.

Podmycie wodą przyczółka jazu na Bugaju, który podlega opiece powiatu, grozi powodzią terenom miejskim, jaz ten jest dla miasta pozycją kluczową. Dlatego też na pierwszy alarm z tego odcinka przybyły do Bugaju drużyny miejskie. Pomoc dały fabryki Raków i Częstochowianka, wyruszyły tam także auta ciężarowe Zarządu Miejskiego wiozące worki z piaskiem oraz drużyny techniczne Z. M. Obecnie stan wód opada.

Szczególnie zagrożony spośród powiatowych mostów jest most w Krzepicach, na który napierają w dalszym ciągu wielkie kry. Zalana jest szosa do Gnaszyna oraz częściowo Blachownia, Wyrazów, Poczesna i Danków. Ze wszystkich tych terenów ludność częściowo ewakuowano.

Miasto. Jeśli chodzi o tereny miejskie, to niebezpieczeństwo na Zawodziu minęło niemal całkowicie, dzięki wysiłkom Zarządu Miejskiego, który zarządził roboty zabezpieczające wały nadbrzeżne.

Stradom. Sytuacja na Stradomiu w dniu 18 b. m. przedstawiała się dość niepomyślnie. W okolicy mostu na ul. Kościelnej powstały zatory lodowe, przy których przez całą noc pracowali pirotechnicy miejscy i wojskowi.

Na ul. Rzeźnickiej rozebrano most, ponieważ przelewające się wielkie kry podcięły 5 słupów podporowych i groziło zatamowanie biegu rzeki szczątkami rozwalonego mostu.

Z ulicy Łokietka ludność została częściowo ewakuowana. — Ludności z ul. Piastowskiej władze pozwoliły pozostać.

Obecnie trwa dalej wysadzanie kry na Stradomce. Fala na razie opada.

*

Na miejscach zagrożonych widzimy stale prezydentów miasta, sekretarza P. P. R. ob. Zientarskiego, dowódcę W. P., M. O., Wydział Techniczny Z. M. (in corpore), drużyny wojskowe, prawdziwie ofiarnie i energicznie pracującą Straż Zawodową: ruchliwe brygady fabryk oraz ochotniczą ludność miejską.

Szczególne zasługi przy ratowaniu mostu na Kucelince, na ul. Olsztyńskiej, położyła załoga fabryki „Union Textile", pod sprężystym kierownictwem dyr. Jani oraz załoga Elektrowni.

Za szybką pomoc, udzieloną w nocy Wydziałowi Technicznemu Z. M. przez Zjedn. Kopalń Rudy Żelaznej należy wyrazić uznanie dyr. Schrötterowi.

Z koncertu Miejskiej Orkiestry Symfonicznej

W niedzielę, dnia 16 b. m. odbył się w sali koncertowej Teatru Miejskiego koncert Miejskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją prof. Stanisława Jarzębskiego z udziałem Ireny Garzteckiej (fortepian).

Program koncertu tym razem był jednolity, przemyślany, zawierał perły muzyki epoki klasycznej: Mozarta i Beethovena.

Na szczególną uwagę zasługuje wykonanie piątej symfonii Beethovena, zwanej „symfonią przeznaczenia", która ilustruje niejako obraz tragicznego zmagania się z losem, uwieńczonego bohaterskim zwycięstwem (finał).

Wspaniały ten utwór o nieprzemijającej wartości artystycznej, wymaga dużego przygotowania ze strony orkiestry, która zadaniu temu sprostała; pełnią brzmienia orkiestry uwydatniła się w całej okazałości, widać było zgranie się, zestrojenie, czuło się duży wkład pracy i właściwą interpretację. Jeszcze trochę finezji i opanowanie jednolitego, subtelnego piana, a wykonanie nazwać będzie można pierwszorzędnym.

Orkiestra zdała egzamin swej dojrzałości, wykonując utwór takiej klasy i takiego gatunku i, łącznie z dyrygentem, prof. Stanisławem Jarzębskim, pokazała swą rutynę i zdolności do pokonywania na przyszłość poważnych trudności technicznych, jakie spotkać może w innych kompozycjach o podobnym zakroju.

Koncert fortepianowy Es-Dur Mozarta z towarzyszeniem orkiestry wykonała ob. Irena Garztecka. Koncert ten jest wzorem bodaj najdoskonalszej konstrukcji: łączy on blask wirtuozowski z nieporównaną śpiewnością i odznacza się idealnym wyrównaniem partii solowej z partią orkiestralną; żadna bowiem z nich nie góruje nad drugą, każda w pracy tematycznej schodzi do równej roli w swej właściwej szacie kolorystycznej. Śpiewność, wdzięk pogoda w połączeniu ze szlachetnością kantyleny — to zasadnicze cechy muzyki Mozartowskiej, które tak dobitnie uwydatniły się w interpretacji prof. Ireny Garzteckiej.

Gra jej nacechowana jest opanowaniem, swobodą i pewnością siebie, a to stwarza warunki, w których wszelkie nieprzewidziane trudności natury technicznej muszą odpaść; gra staje się naturalnym przeżyciem zgodnym z założeniami i myślą przewodnią kompozytora.

Ten pełnowartościowy koncert powinien być stanowczo powtórzony i przeznaczony dla młodzieży szkolnej, która — zwłaszcza ostatnio — pozbawiona jest audycji muzycznych, organizowanych w swoim czasie przez Miejską Orkiestrę Symfoniczną.

Marian Zawadzki

Wieczór autorski Lucjana André i Stefana Mszycy w Klubie Literackim

Dziś w czwartek, dnia 20 b. m., o godzinie 19-ej w sali Biblioteki Miejskiej odbędzie się wieczór autorski Lucjana André i Stefana Mszycy. Artysta Teatrów Miejskich E. Dobrowolski będzie recytował na wieczorze tym poemat Lucjana André „Legenda o Nieznanym Żołnierzu" oraz fragmenty dramatu Stefana Mszycy „Stać się musisz!", ukazującego naród polski w jego walce z okupantem.

Bilety wejścia codziennie od godz. 10-ej do 12-ej i od 16-ej do 19-ej w Bibliotece Miejskiej, Aleja N. M. Panny 22.

*

Tragizm duszy rokującego jak najlepsze nadzieje St. Mszycy świetnie charakteryzuje poniżej przytoczony wiersz.

Głód i Ból

...Gluchy jęk wydarł się
z zbolałej piersi,
dźwignął się z lodowatej
posadzki —
buchnął ku niebu kłębami
sinego bólu.
— Blade, wargi zadrgały, męką...
Głodem! Biczowaniem!
Krzywdą tysiącleci.
dzikim krzykiem śmiertelnego
milczenia:
daj nam chleba o Królu.
Gluchy jęk wniknął w kamienne
niebo
kłębami sinego bólu.
Czarne oczy dziewczęcia zadymiły
gromnicą,
zapłonęły żagwiami spalonych
wsi,
— chude piersi rzężące rozpaczą
wypluły płaty rdzawej krwi.
Stefan Mszyca.

Sport

JESZCZE JEDNA CIĘŻKA PRÓBA PIĘŚCIARZY CKS-u

W niedzielę nadchodzącą odbędzie się w naszym ringu spotkanie bokserskie o mistrzostwo drużynowe Polski pomiędzy Łódzkim Klubem Sportowym a CKS-em.

Będzie to ostatni mecz mistrzowski w Częstochowie, a przedostatni zarazem mecz CKS u, gdyż pozostanie mu tylko rewanżowe spotkanie z Lublinianką w Lublinie.

Choć CKS ma znikome szanse w niedzielnym meczu, to jednak mecz ten wzbudza zainteresowanie, a to ze względu na wysoką klasę gości, którzy są najpoważniejszymi bodajże pretendentami do tytułu mistrza Polski.

CKS-owi GROZI UTRATA 11-tu PUNKTÓW

W ostatnim komunikacie PZPN figuruje kara półrocznej dyskwalifikacji nałożonej na gracza, ego od jesieni ub. roku w barwach CKS-u Józefa Kobę, który podpisał zgłoszenia do 2-ch klubów: Beskidu Andrychów oraz CKS-u.

W związku z tym jesiennemu mistrzowi Częstochowskiego Okręgu grozi utrata wszystkich punktów zdobytych w dotychczasowych rozgrywkach, co automatycznie przekreśliłoby szanse CKS-u na zdobycie tytułu mistrzowskiego w roku bieżącym.

OGÓLNO-POLSKI TURNIEJ BOKSERSKI W CZĘSTOCHOWIE

Od jutra, tj. piątku 21 b. m. rozpoczyna się w Gmachu Sportowym organizowany staraniem Komitetu Centralnego OMTUR przy współudziale Miejskiego Komitetu CMTUR i Częstochowskiego OZB Ogólno-polski Turniej Bokserski czołowych klubów robotniczych kraju.

Program turnieju jest następujący: piątek godz. 18 — eleminacje sobota godz. 12 — ćwierćfinały, godz. 18 — półfinały, niedziela godz. 12 — finały.

Turniej obudził olbrzymie zainteresowanie.

Uwaga kolarze!

W niedzielę dnia 23 marca r. b. o godz. 15 w lokalu własnym, Aleja N. M. P. 21, odbędzie się specjalne zebranie wszystkich kolarzy CTC i M. Sprawy bardzo ważne. Obecność kolarzy obowiązkowa.

—o—

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 17 do 23 marca dyżurują następujące apteki: „Śląska" — ul. Żymiorskiego Nr 4, „Staromiejska" — Stary Rynek Nr 30, K. Lembkego — Raków ul. Towiańskiego Nr 7, tylko od godz. 8 — 19 ej.

Z życia kulturalnego

Raul Koczalski w Częstochowie

Miłośnicy tonów Chopinowskich będą mieli sposobność usłyszeć znakomitego pianistę — Raula Koczalskiego, który przed wyjazdem za granicę wystąpi w dniu 25 b. m. w Częstochowie w Teatrze Miejskim.

Wspomniany koncert organizowany jest przez miejscowy Oddział PCK.

2 godziny śpiewu i muzyki

W niedzielę, dnia 23-go b. m., w sali kina „Wolność" spędzisz miłe czas na poranku wokalno-muzycznym, w którym weźmie udział zespół mandolinistów f-ki „Częstochowianka" — zdobywca I nagrody w konkursie świetlicowym pod kierownictwem ob. Siwczaka Feliksa, najstarszy harcerz Ziemi Częstochowskiej dh Pelc Gab. z repertuarem najpiękniejszych piosenek oraz chór rewellersów „Rozkrzyczana czwórka skautowska".

Początek o godz. 12-ej. Całkowity dochód przeznaczony na Fundusz Organizacyjny 26-lecia C. D. H. im. T. Kościuszki.

Bilety do nabycia w dniu występu w kasie kina, wcześniej w Komendzie Hufca Harcerzy, ul. Waszyngtona 32, od godz. 18 — 20.

—o—

TEATR WIELKI

„Żadna historia"

Dziś w czwartek 20 marca b. r. oraz w dni następne o godz. 19.15 zabawna komedia w 3 aktach Caillavet'a, Flers'a i Rey'a p. t. „Żadna historia". Udział biorą: Dunajewska, Korolewicz, Orszańska, Krotke, Orliński i Ścibor w otoczeniu premierowej obsady. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Reżyseria Tadeusza Krotke.

Warszawski balet Kopińskiego

(Jedyne dwa występy)

W sobotę 22 b. m. o godz. 20 oraz w niedzielę 23 bm. o g. 16.30 jedyne dwa występy słynnego Baletu Kopińskiego. Znakomity ten zespół z primabaleriną Ireną Koszałkówną na czele wykona szereg prześlicznych tańców klasycznych, narodowych i charakterystycznych. Warto przypomnieć, że podczas zeszłorocznego występu Baletu Kopińskiego publiczność nasza wprost szalała z zachwytu. Bliższe szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

TEATR KAMERALNY

„CIEŃ"

Dziś w czwartek 20 marca b. r. oraz w dni następne o godz. 19.15 niezwykle ciekawa sztuka Dario Niccodemi'ego p. t. „Cień". Udział biorą: Marso, Pachońska, Turska, Kwiatkowski, Mieczyński i Szymkowski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Reżyseria Artura Kwiatkowskiego.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimn. poranna. 6.30 Muzyka z płyt. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka z płyt. 7.15 Wiad. poranne oraz przegląd prasy stol. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Koncert Ork. P. R. w Bydgoszczy. 8.30 Inform. ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 — 11.57 Przerwa. 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetlic robotn. 12.35 Utwory na wiolonczelę w wykon. Haliny Kowalskiej-Trzonkowej. 12.55 „10 minut poezji". 13.05 Koncert rozrywkowy. Wyk. Zespół instrumentalny pod dyr. Jana Cajmera z udz. Lali Wicherskiej (piosenki) i Jerzego Komorowskiego (piosenki). 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Kołacz Królowej Jadwigi" — pióra Sabiny Aleksandrowicz. 15.25 „Przy głośniku" w opr. Stanisława Smoleńskiego. 15.30 Pogadanka sportowa. 15.40 „Zagadki muzyczne" — aud. w opr. Bolesława Busiakiewicza. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 Głos młodych. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.05 „U naszych przyjaciół" — aud. słowno-muz. 17.25 „Witamy wiosnę" Wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. St. Rachonia z udz. Marii Namysłowskiej i Tomasza Dąbrowskiego (śpiew). Przy fort. Czesław Aniołkiewicz. 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Audycja wojskowa. 18.07 Muzyka. 18.30 Poradnik językowy w oprac. prof. dr Witolda Doroszewskiego. 18.45 Muzyka. 19.15 Felieton Stefanii Grodzieńskiej. 19.25 Koncert symf. Wyk. Ork. Filharmonii Krakowskiej pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego z udz. Raula Koczalskiego (fort.) W przerwie dziennik wieczorny. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły" St. Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.25 Aud. rozrywkowa. 22.50 Aud. literacka — „O zapomnianym" — (wspomnienie o Leonie Chwistku), felieton Wojciecha Natansona. 23.10 Ostatnie wiad. dziennika. 23.30 Muzyka poważna. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.01 Hymn.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

3-ci dzień ciągnienia III-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 500.000 zł Nr 10258 padła w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł NrNr 29436 33514 66529

Wygrane po 20.000 zł NrNr 1255 14193 17873 30163 30813 37635 46866 49295 54450 55332 59119

Wygrane po 10.000 zł NrNr 1860 7997 13105 16559 25286 32717 39328 41325 50820 51135 54257 62182 63288 66770 68027

Wygrane po 5.000 zł NrNr 821 1766 1900 4175 4200 9990 13251 14779 15549 19488 22302 27052 27997 32352 34689 35994 36308 38671 39744 43202 57514 58334 58697 59500 60233

Wygrane po 2.000 zł NrNr 707 1113 2300 3053 5570 5982 6528 7092 7434 7476 7510 7603 7657 7797 8474 8701 9687 11004 12798 12814 12918 13520 13539 13589 14245 14496 14874 15633 15654 16192 17239 17998 18605 19217 21112 21449 23920 25144 26084 26329 27106 27475 27717 27805 28103 28579 30004 30313 31426 32135 33894 34267 38627 38844 39240 39439 40412 40714 41167 41172 43668 44144 44968 46787 47558 48890 49268 51762 51962 52048 52634 53968 54880 55415 56514 56578 56832 60150 60873 61770 63094 63181 63972 63480 64549 65365 65545 69903

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 2-go dnia ciągnienia

20090 261 398 403 462 489 625 630
684 762 763 841 870 973 21010 067 092
109 198 220 270 310 318 404 484 727
827 22057 186 305 340 408 595 689 692
693 761 787 845 854 931 939 23109 138
149 223 257 267 315 334 509 573 588
631 645 872 24106 172 179 236 284 321
381 406 428 454 470 485 534 623 665
726 761 806 881 890 989 995 25054 087
223 262 321 369 383 448 453 777 803
804 809 852 920 932 26030 055 061 121
186 188 228 240 279 289 343 417 419
439 488 570 571 578 746 773 798 895
903 27037 048 063 186 284 316 360 399
416 623 641 707 847 866 878 902 914
952 967 983 987 28078 163 169 197 270
261 265 311 418 422 433 469 571 790
855 869 29026 108 208 209 254 270 400
458 514 929 948
30036 046 121 246 273 381 400 402
422 518 555 616 701 715 752 753 760
793 824 922 988 31022 029 066 101 137
139 205 253 292 357 438 585 592 603
645 651 685 688 692 775 800 813 876
954 965 32046 211 229 268 300 313 350
346 464 471 567 684 719 834 934 970
33227 255 257 379 529 579 639 643 688
772 781 839 903 904 954 958 978 999
34209 219 260 324 329 341 588 662 668
703 841 858 866 889 937 35027 090 106
140 161 231 354 430 490 685 782 829
913 992 36040 061 077 110 201 303 450
480 585 624 767 37226 330 338 643 733
761 772 848 933 944 953 982 991 38064
100 112 154 308 313 337 355 356 372
560 582 600 612 617 677 850 897 984
988 39129 175 191 200 227 243 266 341
357 360 376 406 446 502 529 548 553
584 685 716 720 852 863 874
40035 056 096 130 148 152 202 300
321 404 429 484 495 514 573 594 641
754 755 847 881 902 41012 131 167 265
292 295 376 461 526 609 674 729 759
798 855 882 951 955 966 968 42000 031
045 079 113 143 159 299 305 323 325
433 488 809 884 43030 168 268 395 439
443 462 464 517 554 809 856 908 950
984 44052 190 393 422 481 510 520 540
611 45053 072 184 277 298 307 377 396
404 465 534 537 569 623 657 784 785
793 883 46021 056 120 191 314 317 558
883 993 47049 078 113 164 297 383 400
416 431 578 599 830 866 963 48027 050
002 134 161 181 457 547 833 853 970
981 49090 100 149 157 198 210 250 423
430 447 449 478 526 633 808 819 931
50129 190 221 232 276 313 356 375
452 475 559 562 634 771 782 875 882
901 967 51011 088 128 148 258 355 503
509 620 659 660 722 739 816 820 822
832 879 972 52052 061 139 141 160 194
326 365 366 456 487 649 709 750 778
866 956 53003 088 121 188 208 301 533
578 588 607 658 726 747 802 820 824
940 54055 083 092 093 198 220 243 299
313 331 374 375 389 437 449 453 532
591 619 621 699 924 947 999 55078 151
227 435 469 479 523 695 725 804 56127
308 311 359 475 638 650 723 736 773
883 886 890 943 57069 071 076 120 269
622 714 769 817 893 913 58054 085 217
662 738 307 385 457 522 597 754 866
59089 249 541 580 661 729 883 925 972
60082 120 255 289 327 364 462 575
577 578 615 617 627 651 662 688 698
717 734 884 936 61005 032 069 295 491
526 530 667 737 937 62012 072 119 291
327 379 399 459 472 664 701 750 872
949 63010 166 274 322 369 467 536 548
655 884 890 64022 050 091 177 223 254
297 299 335 354 357 391 471 579 648
754 788 822 920 65058 164 310 528 618
797 834 908 915 941 969 993 66035 062
184 233 249 275 351 399 482 506 555
731 785 806 855 888 67020 202 212 263
535 577 625 634 781 812 816 844
867 888 899 68028 060 136 734 815 881
899 944 69037 154 159 207 267 351 393
448 478 490 550 631 657 763 829 831
846 851 880

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

Od 1-go kwietnia r. b. ogłoszenia do „Głosu Narodu"

przyjmuje Administracja, Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45 i PAP, tel. 15-45.

URZĘDOWE OBWIESZCZENIA

Nr O. 1054/I/47.

OBWIESZCZENIE

Prezydenta Miasta z dnia 18 marca 1947 roku o koniecznych ograniczeniach w zużyciu wody.

Zużycie wody w dniu 17 marca 1947 roku osiągnęło ogólnie w mieście takie rozmiary, że przekroczyło największą jej ilość możliwą do dostawy.

Jak stwierdzono, jest to skutkiem nieszczelnych instalacji domowych (wodociągowych).

W związku z tym i na podstawie art. 1, 15 i 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku o zaopatrywaniu ludności w wodę (Dz. Ust. R. P. Nr 32, poz. 310) wzywam wszystkich właścicieli i administratorów domów oraz lokatorów głównych, ażeby bezzwłocznie przystąpili do naprawy domowych urządzeń wodociągowych i utrzymywali je w należytym stanie.

Ostrzegam, że jeżeli zużycie wody nie zmniejszy się, zajdzie niewątpliwie konieczność zamykania dopływu wody dla poszczególnych ulic na przeciąg kilku godzin dziennie w celu niedopuszczenia do stałego pozbawienia wody mieszkańców wyżej położonych dzielnic miasta.

Nie wykluczam nadto możliwości, że zaistnieje potrzeba zamknięcia dopływu wody do tych domów, w których zostanie stwierdzone marnotrawienie wody.

Zatem w interesie publicznym właściciele i administratorzy domów winni zamknąć dopływ wody do pomieszczeń mieszkalnych lokali użytkowych w których instalacje wodociągowe są nieszczelne i zapewnić ich mieszkańcom i użytkownikom możność pobierania wody z innych pomieszczeń, względnie ze zdroju na podwórzu.

Ostrzegam, że przeciwko winnym niezastosowania się do niniejszego obwieszczenia stosowane będą odpowiednie środki prawne, przewidziane w powołanym wyżej rozporządzeniu.

Prezydent Miasta: (—) Dr T. J. Wolański

Częstochowa, dnia 18 marca 1947 r.

PAP 1917

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 2 (5), 9 (2) i 10 dekretu z dnia 10. XI. 1945 roku o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) — Zarząd Miejski w Częstochowie podaje do wiadomości, że decyzją swą z dnia 13. II. 1947 r. Nr A—741 47 — orzekł zmianę dotychczasowego imienia Ob. Hindy Altman ur. Kot, c. Moszka-Józefa i Fradli z d. Korpiel, urodzonej 8. XII. 1911 r. w Częstochowie i tu zamieszkałej przy ulicy N. Maryi Panny 29 z „Hinda" na „Helena".

Za Prezydenta Miasta
(—) Mgr Fr. Patrzyk

Częstochowa, dnia 13. II. 1947 r.

PAP 1919

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 2 (5), 9 (2) i 10 dekretu z dnia 10. XI. 1945 roku o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) — Zarząd Miejski w Częstochowie podaje do wiadomości, że decyzją swą z dnia 13. II. 1947 r. Nr A—740 47 orzekł zmianę dotychczasowego imienia Ob. Chai Oberman z d. Katz, c. Lewka i Ruchli z d. Altman, urodzonej 15. 9. 1914 r. w Częstochowie i tu zamieszkałej przy ulicy Kopernika 13 z „Chaja" na „Helena".

Za Prezydenta Miasta
(—) Mgr Fr. Patrzyk

Częstochowa, dnia 13. II. 1947 r.

PAP 1920

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich po odbytej konferencji z Ob. Prezydentem Miasta w związku z ostatnim zarządzeniem, dotyczącym składania wniosków o przydział lokali użytkowych zaleca swym członkom dotrzymanie terminu składania tych wniosków, który upływa z dniem 31 b. m.

PAP 1934

ś. † p.

JAN KASPROWSKI

długoletni pracownik fabryki „Union Textile"

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 18 marca 1947 r., przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Małej Nr 13 do kościoła św. Rodziny nastąpi w czwartek, dnia 20 b. m. o godzinie 13.30, skąd po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych pamięci Zmarłego zaprasza pogrążona w smutku

RODZINA.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom Ojca naszego

ś. † p.

Stanisława ORLIKA

a w szczególności p. p. Sobańskiemu, Dragońskiemu, Radzie Zakładowej i Pracownikom f-my Sobański i S-ka, kolegom i znajomym składają tą drogą staropolskie „Bóg zapłać"

PAP 1922

DZIECI.

ZGUBY

Skradziono dowody w autobusie Raków—Parkit na nazwisko Gorzelak Maria i Pawlikowska Maria oraz zdjęcia proszę zwrócić na adres: Miejski Szpital Chirurgiczny. PAP 1878

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez RKU Częstochowa na nazwisko Romkowski Leopold. PAP 1909

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez RKU Piotrków dowód osobisty i inne na nazwisko Tyciński Józef. PAP 1945

Unieważniam skradzioną kartę rejestracyjną RKU wydaną Łopusz na na nazwisko Szokalski Tadeusz zamieszkały Kielce. K 26

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez RKU Częstochowa, zaświadczenie rowerowe na nazwisko Robak Antoni. PAP 1918

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wydana przez RKU w Sosnowcu na nazwisko Radosz Józef, zam. w Masłońskie gm. Poraj. PAP 1915

Zgubiono dowód od konia wyd. dla Szczypiora Ignacego zam. wieś Łobodno gm. Miedźno. PAP 1931

Zgubiono legitymację PPR na nazwisko inż. Rozencwajg Leon. PAP 1937

Zgubiono kartę rejestracji wydaną przez Urząd Skarbowy, dowód osobisty oraz kwity wpłaconego podatku na nazwisko Karoń Franciszka zam. w Częstochowie. PAP 1947

Zgubiono licencję na handel okrężny na terenie woj. Kieleckiego, wyd. przez Zarząd Miejski Wydz. Apr. i Handlu za nr HS/O 6/47 na nazwisko Wolańska Maria Warszawska 134. PAP 1926

WOLNE POSADY

Potrzebny człowiek do koni Częstochowa. Rynek Wieluński 36. PAP 1927

Pomoc domowa potrzebna od zaraz I Aleja 6 m. 15. PAP 1925

Potrzebna od zaraz kucharka z gotowaniem. Zgłoszenia od 9 — 16 I Aleja 6 m. 14. PAP 1949

Potrzebna zaraz obowiązkowa ekspedientka do f-my B-cia Kabziński Pl. Daszyńskiego 12. PAP 1930

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 8 Częstochowa, ul. Narutowicza 80 poszukują wykwalifikowanej maszynistki. Zgłoszenia osobiście w Dyrekcji. PAP 1889

SPRZEDAŻ

Sprzedaż maszyn do szycia Mirowska 8, Klimczak. PAP 1860

Skrzynie do pakowania poleca Wytwórnia Skrzyń Melcherowski. Stradom, Piastowska 41. PAP 1854

Sprzedamy 10 beczek 100 litr. w dobrym stanie. Oglądać Piłsudskiego 13/15 Punkt Dworcowy MKOS. PAP 1923

Sprzedam maszynę krawiecką, wiadomość ul. św. Rocha 69/8. PAP 1921

Domek, dwa pokoje z kuchnią, do sprzedania. Złota 108. PAP 1912

Sprzedam diament do rżnięcia szkła, korki białe 34 numer. Piłsudskiego 23 m. 18. PAP 1935

Sprzedam motocykl 350 cm^3 na chodzie, oraz setkę „Wandera" Wiadomość Warszawska 21 war sztat ślusarski. PAP 1939

Prostownik do ładowania akumulatorów do sprzedania. Targowa nr 18/22. PAP 1945

Sprzedam tapczan, 2 fotele, 6 krzeseł, oraz pojedyncze tapczany, otomany, kozetki w dużym wyborze. Pracownia Tapicerska E. Chwastowski, Piłsudskiego 17 (vis a vis dworca). PAP 1944

KUPNO

Stół okrągły rozsuwany, może być używany, lecz w dobrym stanie kupię. Łaskawe zgłoszenia do PAP. Aleja 61 pod „Stół".

Kupię kompresor, lub motorek wtłaczający powietrze. Zgłoszenia PAP pod „Kompresor". PAP 1898

Kupię używany kontuar sklepowy ewentualnie z półkami. Aleja 20 Francuz. PAP 1866

RÓŻNE

Poszukuję lokalu przemysłowego o powierzchni od 60 — 100 m^2 najchętniej w śródmieściu. Wiad. Garibaldiego 6/8 Nawijalnia Nici PAP 1908

Duże 2 pokoje z kuchnią umeblowane w centrum Zabrza zamienię na takież, lub mniejsze w Częstochowie. Oferty PAP. Aleja 61 pod „Zamiana". PAP 1924

D. c. 013292

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa" Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 PKO Katowice—III—6074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.